ZWIĄZEK PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO
W PAŃSTWIE POLSKIEM.

SPRAWOZDANIE ZARZĄDU

Z DZIAŁALNOŚCI W ROKU 1925

ŁÓDŹ.

Zakłady Graficzne Z. Manitiusa
ul. Żeromskiego 87.

1926.

ZWIĄZEK PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO
W PAŃSTWIE POLSKIEM.

SPRAWOZDANIE ZARZĄDU

Z DZIAŁALNOŚCI W ROKU

1925

ŁÓDŹ. Zakłady Graficzne Z. Manitiusa ul. Żeromskiego 87. 1926.

SPRAWOZDANIE ZARZĄDU

Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem

z działalności w roku 1925.

Cały rok 1925 był okresem stałego kryzysu gospodarczego, którego stopień napięcia jednak zmieniał się w miarę wzrastania trudności, aż przybrał w drugiej połowie roku charakter i rozmiary ciężkiego kataklizmu. W pierwszej połowie roku trudności wynikały jeszcze z ciężarów okresu sanacyjnego, pod którymi uginało się życie gospodarcze, w drugiej zaś katastrofalny układ warunków dodał do tamtych nowe jeszcze olbrzymie trudności, z charakteru swego podobne do tych, z któremi borykał się przemysł w najcięższych okresach inflacji.

Tak więc rok 1925 pomnożył szereg ciężkich lat powojennych, w których wśród wielkich zmagań i wysiłków kształtowało się życie gospodarcze niepodległej Rzeczypospolitej, i skończył się niestety w warunkach, nie uprawniających do nadziei, że w tym szeregu lat ciężkich był rokiem ostatnim.

I. Sprawy gospodarcze.

Sytuacja ogólna. Wyczerpanie, jakiemu uległy zasoby pieniężne sfer przemysłowych i handlowych naskutek nadmiernych świadczeń podatkowych roku 1924, oraz klęskowy nieurodzaj tegoż roku, który ze swej strony spowodował silne zubożenie sfer rolniczych wogóle, a chłopstwa w szczególności, były głównymi współczynnikami nad wyraz ciężkich warunków, wśród jakich rozpoczął się rok 1925, a jakie przejmowały sfery przemysłowe największym pesymizmem. Po krótkotrwałem ożywieniu sezonowem, jakie zaznaczyło się w ostatnim kwartale roku 1924, nastąpił okres martwoty i zastoju. Panująca cisza dotkliwie zwiększała powszechnie odczuwany przez przemysł brak środków pieniężnych. Hurtownicy w obawie zbytniego angażowania się w stosunku do przemysłu okazali największą wstrzemięźliwość w dokonywaniu tranzakcyj. Malejąca stale zdolność nabywcza szerokich sfer społeczeństwa wstrzymywała zarówno hurtowników, jak i detalistów, od gromadzenia zapasów towarowych, zwłaszcza, że sezonowy handel zimowy zawiódł całkowicie, a spóźniona zima z mrozami i śniegami nie zachęcała do czynienia przygotowań na sezon wiosenny i letni. Ponieważ zaś krzepkość finansowa kupiectwa, ze swej strony pozbawionego wszelkich środków pieniężnych przez władze skarbowe, zmalała tak dalece, że drobne nawet tranzakcje kredytowe sprzeciwiały się zasadom najkonieczniejszej w tej mierze przezorności i ostrożności, przeto ruch handlowy słabł coraz bardziej. Zwłaszcza w branży wełnianej konjunktury pogarszały się stale i nader szybko: pokrycie wekslowe klienteli opiewało na coraz to dłuższe terminy, o częściowem choćby pokryciu gotówką nawet mowy być nie mogło. Zamiast 2-miesięcznych weksli kupcy pokrywali zakupy 4- lub 5-miesięcznymi, co spowodowało oczywiście znaczną

redukcję obrotów, gdyż dokonywanie ich w rozmiarach dawniejszych byłoby wymagało dalszego zwiększenia sum kredytu wekslowego, udzielanego klienteli, to zaś było niemożliwe. W przemyśle bawełnianym pewną ulgę przyniosły tranzakcje, dokonane z Misją Handlową Sowiecką, które według wszelkiego prawdopodobieństwa zawdzięczać należało tylko tej pomyślnej okoliczności, że poszukiwane przez nią i pilnie jej potrzebne towary właśnie były na składzie i mogły być niezwłocznie wywiezione. Naogół wytworzyła się sytuacja taka, że każda tranzakcja sprzedażna była dla przemysłowca zawsze połączona z hazardem, gdyż, przyjmując weksel od kupca, przemysłowiec nigdy nie mógł być pewny, czy zostanie on wykupiony, bo wbrew nawet najlepszej swej woli kupiec dla przyczyn zgoła od siebie niezależnych mógł się w terminie płatności znaleźć w położeniu, uniemożliwiającem mu honorowanie swego zobowiązania.

Nadomiar zgubna polityka otwartych drzwi, uprawiana przez rząd p. Grabskiego w celach demagogicznych, ułatwiała stale przypływ towarów zagranicznych, którym ze względu na dogodniejsze warunki płatności i kredytu klientela chętnie dawała pierwszeństwo przed wyrobami krajowymi, co oczywiście ze swej strony wpływało na dalsze dotkliwe zmniejszanie pojemności rynku wewnętrznego. Ta właśnie polityka sprawiła, że już w marcu roku sprawozdawczego zapowiadać się zaczęły groźne skutki bierności naszego bilansu handlowego. Obojętny w czasach inflacji, w których jego aktywność nie była w stanie powstrzymać katastrofy marki polskiej, ignorowany w pierwszym okresie sanacji, w którym po rozluźnieniu przepisów dewizowych wewnętrzne zasoby walut obcych wychodziły z ukrycia, zasilając stan posiadania Banku Polskiego, bilans handlowy stał się już w pierwszym kwartale roku 1925 głównym ośrodkiem powszechnego zainteresowania. Dodatnie saldo z roku 1923 w wysokości około 80 miljonów złotych zamieniło się w r. 1924-ym w ujemne w wysokości około 213 miljonów złotych, a jednocześnie wzrastające w okresie r. 1924-go zasoby dewizowe Banku Polskiego zaczęły raptownie topnieć.

Naskutek tych groźnych sygnałów rząd zmienił w pewnym stopniu swoją politykę celną przez skasowanie ulg celnych na wyroby przemysłowe i pozostawienie ich w mocy tylko w stosunku do niezbędnych dla produkcji materjałów, środków i półproduktów, oraz przez podwyższenie niektórych stawek celnych na artykuły o charakterze spożywczym i zbytkownym (w dziedzinie włókienniczej na tkaniny wełniane czesankowe, kaszmiry i dywany), wprowadzając przy tej okazji jednocześnie poprawki niektórych usterek Taryfy. Te zarządzenia jednakże były już zanadto spóźnione, by mogły decydująco oddziałać na poprawę sytuacji. W dodatku zaś nagła podwyżka ceł wywołała ze strony państw obcych, zwłaszcza zaś Austrji i Czechosłowacji, zabiegi interwencyjne, naskutek których duże kontyngenty przywozowe zostały dopuszczone do kraju jeszcze według stawek dawniejszych.

Jednakże, mimo wszystkie olbrzymie trudności, trwały i niezmienny kurs waluty naszej zwalniał życie gospodarcze przynajmniej od chaosu i zamętu, jaki jest z chwiejnością kursu nierozłączny, i to w dużym stopniu ułatwiało przemysłowi przetrwanie ciężkiego okresu i zachęcało go do najdalej idących wysiłków gwoli przetrwania. Niestety jednak uprawiana przez rząd polityka, polegająca na świadomem zamykaniu oczu na całą powagę i grozę sytuacji, nie zdołała przez podjęcie w porę środków stanowczych i radykalnych odwrócić katastrofy załamania się kursu. Nawet już po dokonanem załamaniu się go Bank Polski ciągle jeszcze przez czas pewien utrzymywał fikcję kursu parytetowego, z dniem każdym powiększając rozpięcie między kursem faktycznym a oficjalnym, po którym zresztą dewiz gospodarstwu nie sprzedawał.

Nagle wytworzony brak walut obcych pociągnął za sobą jak największe trudności dla przemysłu i zmusił nas do podjęcia starań o uzyskanie przydziału zbiorowego, o którym obszerniej mówimy w innem miejscu. Dalsze trudności spowodowało nagłe cofnięcie wszystkich ulg celnych, które z dnia na dzień przekreśliły całkowicie wszelką kalkulację dokonanych już

zagranicą zamówień i zakupów środków produkcji i przedmiotów inwestycyjnych. Powstał więc zamęt i chaos, wśród którego życie gospodarcze zaczęło się widomie rozprzęgać, a działalność wytwórcza przemysłu stopniowo zamierała.

Głównem źródłem zła była wadliwa gospodarka państwowa, polegająca nie na ustalaniu zamierzeń według sił, lecz na forsownem dociąganiu sił do zamierzeń. Przy polityce antikapitalistycznej, schlebiającej rozpowszechnionej bezkrytycznej umysłowości szerokich mas społeczeństwa, gospodarka ta opierała się na zgubnej dla racjonalnej wytwórczości przesłance, iż wszelki zarobek kapitału jest zdrożny, że jednak jest zawsze tak obfity, iż znieść może każdy ciężar. Bezpośredniem następstwem tego była złamana zdolność podatkowa płatników i konsumcyjna najszerszych warstw społeczeństwa. To powodowało masowy upadek firm handlowych, pociągających za sobą i firmy przemysłowe, zalew protestów, całkowite wyczerpanie środków obrotowych w przemyśle, zredukowaną ilość dni pracy w fabrykach, nędzę rzesz pracujących i przerażająco wzrastającą liczbę bezrobotnych.

Konferencje z Rządem. To nad wyraz ciężkie położenie przemysłu było w poszczególnych okresach roku przedmiotem obrad z członkami rządu. Tak więc w dniach 17. i 18. stycznia uczestniczyliśmy w zbiorowej konferencji całego przemysłu polskiego, odbytej pod osobistem przewodnictwem p. premjera Grabskiego przy udziale poszczególnych ministrów, a w dniach 22. i 29. kwietnia takież konferencje poświęcone były wyłącznie omówieniu potrzeb i dezyderatów samego przemysłu włókienniczego, reprezentowanego przez przedstawicieli wszystkich ośrodków. Na konferencjach tych złożyliśmy cały szereg postulatów, których umotywowanie stanowiło właśnie przedmiot obrad. Postulaty te dotyczyły spraw kredytowych, ożywienia eksportu, podatkowych, kolejowych i prawodawstwa pracy. Konferencje te jednak w sensie zmiany ustosunkowania się sfer rządowych do potrzeb i interesów przemysłu wogóle skutku nie odniosły. Jedynie tylko w dziedzinie podatkowej i eksportowej niektóre z dezyderatów naszych zostały uwzględnione, natomiast zarówno w dziedzinie kredytowej, jak kolejowej, jak i ustawodawstwa pracy, nie osiągnęliśmy żadnych rezultatów tak dalece, że nawet zalecona przez p. premjera specjalna konferencja z Ministerstwem Kolei odnośnie spraw taryfowych wcale nie została zwołana. W dn. 4-ym maja odbyła się również pod przewodnictwem p. premjera Grabskiego konferencja ogólno-przemysłowa, poświęcona wyłącznie omówieniu zagadnień eksportowych, na której przedstawiliśmy ponownie szereg naszych dezyderatów odnośnie ułatwienia warunków komunikacji osobistej i towarowej, ustanowienia specjalnych kredytów eksportowych, oraz potanienia produkcji w drodze reformy ustawodawstwa pracy i obniżenia świadczeń socjalnych.

Niezależnie od tego odbywaliśmy konferencje osobne z p. ministrem przemysłu i handlu, w ostatnich zaś dniach roku mieliśmy okazję złożenia referatu o sytuacji szefowi rządu, p. Skrzyńskiemu, który w okresie świąt Bożego Narodzenia dokonał objazdu głównych ośrodków przemysłowych dla bezpośredniego zetknięcia się ze sferami przemysłowemi i robotniczemi w celu omówienia z niemi palącej sprawy szerzącego się bezrobocia. Rzecz oczywista, że wobec tkwiących głęboko w ogólno-gospodarczych warunkach przyczyn położenia nie byliśmy w stanie wskazać p. premjerowi środków zaradczych, któreby mogły skutecznie oddziałać na doraźną poprawę i spowodować złagodzenie klęski bezrobocia, będącego nie objawem oderwanym, lecz jedynie bezpośrednim wynikiem położenia ogólnego. Wobec tego zmuszeni byliśmy poprzestać na zreferowaniu tego położenia i wskazaniu najistotniejszych jego przyczyn, podkreślając, że tylko wraz z sanacją ogólną ulec może poprawie i sytuacja w przemyśle włókienniczym, jako nierozerwalnie związanym z całokształtem gospodarstwa polskiego.

Eksport.

(Działalność Związku Eksportowego P. P. W.)

Skurczone spożycie, będące objawem powszechnym na całym niemal kontynencie europejskim, zwłaszcza zaś w krajach, w kierunku których w pierwszym rzędzie rozwija się nasza ekspansja, jak również wzmożona podaż towarów włóknistych ze strony przemysłu państw zachodnich, wytworzyły w roku sprawozdawczym niezmiernie nieprzyjazne konjunktury dla naszego eksportu. Kryzys, panujący zarówno w Rumunji, jak w krajach bałtyckich, jak i na Węgrzech i w Austrji, nad wyraz utrudniał tranzakcje handlowe z tymi krajami, zaś drożyzna naszej produkcji, spowodowana zarówno nadmiernie wysoką stopą procentową, jak i skróconym czasem pracy i ciężarem świadczeń socjalnych, wykluczała wszelką możliwość zdobycia nowych rynków zbytu dla naszej wytwórczości. Utrzymanie się choć w pewnej mierze na rynkach już zdobytych wymagało ofiar i dużego wysiłku, gdyż w ostrej walce konkurencyjnej po stronie naszych współzawodników były obfite kapitały, nieograniczone możliwości kredytowe przy nader niskiej stopie procentowej, wydajna i wytężona praca — po naszej zaś całkowite zubożenie, brak i drożyzna kredytu i przeciążone koszty produkcji.

Jedynym momentem dodatnim były tylko znaczniejsze tranzakcje, dokonane z Rosją Sowiecką w okresie roku sprawozdawczego. Ponieważ jednak wytężone usiłowania, podjęte przez Związek Eksportowy w celu nawiązania stałych i trwałych stosunków z rynkiem rosyjskim, nie doprowadziły do wyników dodatnich, tranzakcje dokonane w r. 1925-ym zatracają charakter zapoczątkowania rozwoju obrotów handlowych, w jakim były powitane, i przypisane być winny raczej tylko tej pomyślnej okoliczności, iż towary, pilnie potrzebne Misji Sowieckiej, właśnie w dużych ilościach znajdowały się na składzie. Niepowodzenie, jakiem zakończyła się specjalna podróż delegatów Związku Eksportowego do Moskwy, pozbawia tranzakcje te cech stałości, wobec czego wywóz znaczniejszych partyj towarów bawełnianych (gdyż towarów wełnianych Misja Sowiecka nie zakupywała wcale) w r. 1925-ym nie upoważnia do wysnuwania optymistycznych wniosków co do rozwoju naszego eksportu do Rosji i do dodatniej oceny naszych szans eksportowych wogóle.

Na te niepomyślne dla naszego eksportu konjunktury Związek Eksportowy niejednokrotnie zwracał uwagę miarodajnych sfer rządowych i w szeregu memorjałów, wystosowanych do Ministerstwa Skarbu i do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, oraz w odbywanych konferencjach z ministrami, wskazywał na konieczność zastosowania odpowiednich środków zaradczych, aby zapobiec zupełnemu wyparciu naszych wyrobów z rynków zagranicznych.

Na czele tych środków, które choć w pewnej mierze mogły przyczynić się do ożywienia zamierającego eksportu, Związek proponował:

1) zwolnienie eksportu od opłaty podatku obrotowego,
2) obniżenie przez Bank Polski stopy dyskontowej od akceptów, stanowiących wynik tranzakcyj eksportowych,
3) zwrot cła za barwniki i chemikalja od eksportowanych wyrobów włóknistych,
4) wydatne obniżenie taryf kolejowych dla towarów wywożonych zagranicę.

Wzrastająca w pierwszem półroczu 1925 roku bierność bilansu handlowego skłoniła władze rządowe do zwrócenia baczniejszej uwagi na te dezyderaty i na konferencji, odbytej w dn. 9. kwietnia 1925 r., p. premjer Grabski przyrzekł przychylne załatwienie tych postulatów, wyłuszczonych w memorjale Związku Eksportowego z dnia 30. marca.

W myśl tego, począwszy od maja 1925 r. tranzakcje sprzedażne, zawierane na eksport, zwolnione zostały od opłaty podatku obrotowego, na mocy zaś rozporządzenia pp. ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Dóbr Państwowych z dnia 3. lipca 1925 roku (Dz. U. R. P. № 67) przyznany został zwrot cła za barwniki i chemikalja przy eksporcie gotowych towarów włóknistych w następującej wysokości:

Zł. 1.— od 100 kg. tkanin bawełnianych białych wykończonych,
„ 20.— „ „ „ „ „ kolorowych,
„ 38.— „ „ „ „ wełnianych,
„ 29.— „ „ „ „ półwełnianych.

Stosownie do § 2 tego rozporządzenia zwrot cła uskuteczniany jest przez wydawanie kwitów wywozowych, wystawianych przez Urząd Celny na podstawie zaświadczeń Związku Eksportowego.

Począwszy od dnia 24. lipca do dnia 31. grudnia 1925 r. Związek wystawił 2200 zaświadczeń eksportowych na sumę cła zwrotnego w wysokości Zł. 1,189,998.63.

Dzięki uzyskanym uprawnieniom Związek Eksportowy ma możność prowadzenia dokładnej statystyki, dotyczącej całokształtu eksportu wyrobów naszego przemysłu włókienniczego za wyłączeniem tylko bielskiego okręgu przemysłowego, który w tym celu powołał do życia własny Związek Eksportowy (p. tablicę na str. 8).

Ze względu na to, że w rozporządzeniu o zwrocie cła pominięta została przędza, Związek Eksportowy wystąpił w dniu 8. sierpnia r. ub. do pp. ministrów Skarbu i Przemysłu i Handlu o rozciągnięcie zwrotu cła również na eksportowaną przędzę wełnianą, bawełnianą i wigonjową. Sprawa ta jednak do końca roku sprawozdawczego nie została jeszcze załatwiona. Również i sprawa obniżenia taryf kolejowych dla wywożonych zagranicę wyrobów włóknistych nie została rozstrzygnięta.

Postulaty Związku Eksportowego co do konieczności udzielania przez Bank Polski taniego kredytu, niezbędnego dla poparcia akcji eksportowej, zostały w roku sprawozdawczym częściowo uwzględnione. Bank Polski, przychylając się do wielokrotnych wystąpień Związku w tej sprawie, obniżył stopę dyskontową od akceptów, stanowiących pokrycie za wywiezione zagranicę towary, do 6% rocznie, prowizję zaś przekazową obniżył z 1% na ½%.

Niemałą trudność przy korzystaniu z kredytów eksportowych stanowił stawiany przez Bank Polski warunek domicylowania akceptów w tym kraju, w walucie którego zostały wystawione. Kilkakrotne wystąpienia Związku Eksportowego tak do Dyrekcji Banku Polskiego, jak i do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, o zniesienie tego uciążliwego dla naszego przemysłu przepisu uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem i Dyrekcja Banku Polskiego zgodziła się przyjmować do dyskonta akcepty dolarowe, domicylowane w miejscu zamieszkania akceptantów.

Jakkolwiek trudno się łudzić, aby przyznane w ten sposób ulgi zdołały wydatnie ułatwić naszemu przemysłowi włókienniczemu jego zadanie konkurowania na rynkach zagranicznych z przemysłem innych krajów, niemniej jednak niewątpliwem jest, że w pewnym stopniu przyczyniły się one do wzmożenia eksportu na najbliższe rynki zagraniczne.

Sprawy kredytowe.

Kredyt dyskontowy.

Niedomagania w dziedzinie kredytowej podczas całego okresu rocznego dawały się we znaki przemysłowi. W dziedzinie kredytu dyskontowego w Banku Polskim już w samym początku roku odczuwane były w przemyśle trudności z powodu ograniczeń, naskutek których przyjmowane były do skupu tylko weksle najdalej z terminem 50-dniowym. Interwencji za rozszerzeniem tych granic terminu, jak wspomnieliśmy w sprawozdaniu za rok 1924, dawniej stale unikaliśmy w obawie, że po uzyskaniu tej ulgi klientela już innego pokrycia, jak 3-miesięczne, wytwórcom udzielać nie będzie. Te względy jednak przestały mieć wszelkie znaczenie, gdyż, lubo Bank Polski nie wyszedł po za ramy przyjmowania weksli co najwyżej 50-dniowych, pokrycie i tak pod względem terminu stale się wydłużało. Stopniowo doszło do tego, że przemysł prawie już wcale nie otrzymywał pokrycia poniżej 3-ch miesięcy, a nawet i dłuższe terminy zaczęły wchodzić w użycie. Równolegle z tem zaś stosunek pokrycia gotówkowego do wekslowego

Eksport wyrobów włóknistych w okresie od 21. lipca do 31. grudnia 1925 r.

(na podstawie statystyki, prowadzonej przez Związek Eksportowy Polskiego Przemysłu Włókienniczego).

Według rodzaju wyrobów.

W miesiącach	Bawełnianych				Półwełnianych		Wełnianych		Ogółem	
	białych		kolorowych							
	waga kg.	wartość Zł.	waga kg.	wartość Zł.	waga kg.	wartość Zł.	waga kg.	wartość Zł.	waga kg.	wartość Zł.
Sierpniu . . .	14.336	102.607	1.522.703	9.216.833	61.945	417.439	54.208	725.043	1.653.192	10.461.922
Wrześniu . .	11.290	94.915	776.321	5.101.535	78.440	703.176	40.852	501.615	906.903	6.401.241
Październiku .	4.298	46.681	386.921	3.073.340	78.013	951.444	55.165	708.814	524.397	4.780.279
Listopadzie . .	13.182	151.793	269.455	2.800.993	9.392	79.241	26.721	384.043	318.810	3.416.070
Grudniu . . .	13.415	178.094	471.785	6.388.111	11.256	178.740	16.457	342.022	512.913	7.086.967
Razem . . .	56.521	574.090	3.427.185	26.580.812	239.046	2.330.040	193.463	2.661.537	3.916.215	32.146.479

Według kraju przeznaczenia.

	Sierpień Zł.	Wrzesień Zł.	Październik Zł.	Listopad Zł.	Grudzień Zł.	Ogółem Zł.
Rosja . . .	6.145.859	3.201.092	2.582.882	2.506.872	5.993.310	20.430.015
Rumunja . .	1.936.445	2.029.065	1.228.760	156.819	751.973	6.103.062
Litwa . . .	1.285.211	575.288	107.222	5.204	—	1.972.925
Łotwa . . .	—	—	—	128.072	54.786	182.858
Am. Południ.	—	—	—	165.687	60.903	226.590
Chiny . . .	—	—	—	221.129	—	221.129
Inne*) . . .	1.094.408	595.796	861.415	232.288	225.993	3.009.900
Razem . . .	10.461.923	6.401.241	4.780.279	3.416.071	7.086.965	32.146.479

*) Estonja, Finlandja, Danja, Szwecja, Holandja, Anglja, Austrja, Węgry, Jugosławja, Turcja, Grecja.

stale się zmniejszał, a w przemyśle wełnianym ta forma pokrycia nawet całkowicie wyszła z użytku. Przemysł zmuszony był okazywać ustępliwość wobec tych objawów, by przynajmniej pod tym względem nie dawać przewagi współzawodnictwu ze strony firm zagranicznych, które w branży bawełnianej udzielały 4-miesięcznych kredytów otwartych, w wełnianej zaś 6-miesięcznych. W tych warunkach dalsze wzdraganie się przed akcją interwencyjną przestało mieć wszelką rację, gdyż w krytycznej sytuacji, w jakiej się znajdował przemysł, przetrzymywanie portfelu wekslowego przechodziło granicę jego możności.

Podjęta przez nas interwencja odniosła skutek pożądany, jednakże Bank Polski, zawiadamiając nas o zgodzie swej na przyjmowanie do skupu weksli z terminem do 3-ch miesięcy, jednocześnie zastrzegł się, że szybsze naskutek tego wyzyskanie przez poszczególne firmy przysługującego im kredytu nie będzie mogło żadną miarą służyć za podstawę do rozszerzenia jego granic.

A istotnie o rozszerzenie tych granic zmuszeni byliśmy w ciągu roku sprawozdawczego występować do władz Banku po kilkakroć. Usiłując złagodzić powszechnie odczuwalną ciasnotę pieniężną i kredytową, zmierzaliśmy do osiągnięcia rozszerzenia ram kredytu dyskontowego dla przemysłu włókienniczego wogóle, dla łódzkiego zaś w szczególności, wychodząc z założenia, że kredyty przyznane nie odpowiadają pod względem swej wysokości rozmiarom i gospodarczemu znaczeniu tego przemysłu.

Za podstawę do porównania wzięliśmy z jednej strony cyfry ze sprawozdania Departamentu Podatków i Opłat za rok 1924, z drugiej wykazy sprawozdawcze Banku Polskiego.

Według tych materjałów przeciwstawiliśmy cyfrom obrotów, opodatkowanych w poszczególnych Izbach Skarbowych, cyfry kredytów dyskontowych odnośnych okręgów gospodarczych, jak następuje:

	Obrot. przedsięb. handl. i przem. I półr. 1924	Stos. % obr. do Warsz.	Udział % w kred. B. P.	Stos. % kredyt. do Warsz.
Warszawa .	1.410.000.000		34,15	
Łódź . . .	846.000.000	60	7,64	22,3
Poznań . .	492.000.000	34,8	13,6	39,8

Z drugiej strony i ta okoliczność również, że suma obrotów, opodatkowanych w Izbie Skarbowej Łódzkiej, stanowi 17% ogólnej sumy obrotów, opodatkowanych w całem państwie, podczas gdy cały przemysł włókienniczy polski korzystał zaledwie z niespełna 9% całości kredytów dyskontowych, wskazywała na jaskrawe pod tym względem upośledzenie.

Jakkolwiek zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że objęte w tablicy powyższej cyfry nie stanowiły wykładnika ścisłego, niemniej jednak wobec roli, jaką odgrywa Łódź w przemyśle włókienniczym, uważaliśmy, że umożliwiają one słuszną orjentację i stanowią dobrą dla postulatów naszych podstawę.

Jednakże zarówno majowe nasze wystąpienie w tej sprawie, jak i późniejsze, podjęte w sierpniu, wrześniu i październiku, nie odniosły skutku, i zarówno absolutna niedostateczność sum kredytowych, jak i relatywna niewspółmierność kredytów, z jakich korzystały poszczególne firmy, nie uległy zmianie.

Do specjalnej interwencji dały nam powód redukcje i ograniczenia kredytowe, zastosowane przez Bank Polski naskutek załamania się kursu naszej waluty. Zarówno pisemnie, jak ustnie, wstawialiśmy się za nieobniżaniem kredytów dla i tak już pod tym względem

upośledzonego przemysłu włókienniczego, przyczem powoływaliśmy się na nasze umotywowane poprzednie wnioski o podwyższenie kredytów, oraz na udzielone nam przyrzeczenie nieredukowania ich. W tej mierze przynajmniej osiągnęliśmy pewien skutek, gdyż rozmiary i sposób redukcji uległy już po kilku dniach poważnemu złagodzeniu.

Kredyt lombardowy. W dziedzinie kredytów lombardowych pod zastaw towaru interwenjowaliśmy wobec Banku Gospodarstwa Krajowego w sprawie zmniejszenia rozmiarów zabezpieczenia towarowego, którego wartość przeważnie 3- a nawet 4-krotnie przewyższała sumy udzielonych pożyczek, co firmom zainteresowanym niezmiernie utrudniało korzystanie w pełni z ewentualnych pomyślnych konjunktur w okresach żywszego ruchu handlowego. Zabiegi nasze uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem, gdyż Bank Gospodarstwa Krajowego zgodził się na zmniejszenie zastawów towarowych tak, by pożyczki stanowiły nie mniej, jak 40% wartości będących ich zabezpieczeniem towarów.

Kredyt eksportowy. Specjalną konferencję odbyliśmy w marcu z prezesem B. G. K., p. Steczkowskim, w sprawie kredytów dla poparcia eksportu. Jako na formę najodpowiedniejszą wskazywaliśmy na tani kredyt, udzielany na zasadzie faktur za towar efektywnie sprzedany i wywieziony zagranicę. Celem takiego kredytu byłoby umożliwienie przemysłowi udzielania nabywcom zagranicznym kredytu otwartego 3- lub 6-miesięcznego ku ułatwieniu mu skutecznego współzawodniczenia z dostawcami towarów z innych krajów. Jakkolwiek propozycja ta została przyjęta życzliwie, jednakże trudne i coraz trudniejsze warunki finansowe zrealizowaniu jej stanęły na przeszkodzie.

Dewizy. Sytuacja dewizowa, jaka wytworzyła się w drugiej połowie roku po załamaniu się kursu złotego i wyczerpaniu się zasobów dewizowych Banku Polskiego, skłoniła nas do podjęcia specjalnych kroków wobec naszej instytucji emisyjnej. Powodowani obawą, że niedostateczność przydziału dewiz stać się może przyczyną jego nierównomierności, zgłosiliśmy wobec naczelnej dyrekcji Banku Polskiego gotowość podjęcia się dokonania podziału dewiz dla firm włókienniczych naszego okręgu. Intencją naszą przy wzięciu na siebie tego nad wszelki wyraz trudnego i niewdzięcznego zadania było zapewnienie wszystkim firmom przemysłowym włókienniczym przydziału dewiz w pewnym jednakowym stosunku z tem, by trudność sytuacji ponoszona była przez wszystkie firmy w równej mierze. Prosiliśmy więc, by wszelkie przydziały bezpośrednie zostały zaniechane, natomiast zaś wszelkie jeszcze ewentualnie rozporządzalne zasoby dewizowe zostały przekazane Związkowi Eksportowemu, który dokonywać miał podziału według klucza, opartego na ilości czynnych w każdej poszczególnej fabryce wrzecion (bez uwzględnienia jednak wrzecion, pracujących w III-ej zmianie).

Władze Banku Polskiego propozycję naszą zaakceptowały, udzieliły nam jednak przydziału tak dalece ograniczonego, że Związek Eksportowy przy wykonaniu swego zadania miał jak największe trudności. Niestety wypadki przekreśliły również częściowo intencję naszą zapewnienia wszystkim firmom bezwzględnej równomierności: nagła zmiana notowań urzędowych na giełdzie warszawskiej spowodowała bowiem, że firmy, które nie podniosły przypadającego na nie przydziału przed terminem tej zmiany, zmuszone były opłacić swe dewizy po kursie znacznie wyższym. Usiłowania nasze, by to pokrzywdzenie zostało wyrównane, niestety nie odniosły skutku.

Sprawy celne. Wyrażone przez nas w sprawozdaniu za r. 1924 przewidywania, że nasza taryfa celna będzie musiała ulec ponownej rewizji, ziściły się już w pierwszej połowie roku sprawozdawczego.

Tak więc w kwietniu uległo zmianie rozporządzenie o autonomicznych ulgach celnych, a w maju nastąpiła częściowa zmiana poszczególnych stawek taryfy celnej (o czem piszemy na str. 4). Tak jedno, jak i drugie zarządzenie wydane zostało jednak bez żadnego udziału Komitetu Celnego, gdyż pośpiech, na jakim zależało rządowi ze względu na pogarszający się stale bilans handlowy, czynił zwołanie Komitetu Celnego niemożliwem. Dopiero przy podjętej we wrześniu rewizji nieporuszonych w rozporządzeniu majowem stawek celnych, Komitet został powołany do współpracy. W wytężonej pracy krótkiego szeregu tygodni poszczególne podkomisje fachowe opracowały swe wnioski, które niezwłocznie przedyskutowane na plenum Komitetu, stworzyły materjał dla odnośnego rozporządzenia ministerjalnego — ostatniego, jakie bez sankcji izb prawodawczych przez władze rządowe wydane być mogło.

Przy tej rewizji zajęliśmy stanowisko zasadnicze niepodwyższania stawek na podstawowe artykuły wytwórczości włókienniczej, t. j. półprodukty i wyroby wełniane i bawełniane, uważając drogę nieumiarkowanego podwyższania barjery celnej za najmniej właściwy i gospodarczo zdrowy środek ochrony interesów przemysłu. Skupiliśmy zatem całą uwagę na skorygowaniu niedomagań nomenklatury i poprawieniu tych stawek, które z konieczności korektywy wymagały.

Tak więc taryfa w szeregu pozycyj została bardziej zróżniczkowana, zaś w stawkach samych zaszły zmiany naogół nieznaczne, przyczem najliczniejsze z nich stanowiły tylko logiczną konsekwencję podwyższenia stawek na barwniki. Trudność niemałą stanowiło przytem uzgodnienie rozbieżnych interesów producentów i spożywców przędzy. Jako instytucja, reprezentująca interesy zarówno jednych, jak drugich, usiłowaliśmy wypośrodkowywać słuszność w drodze oceny objektywnej sprzecznych stanowisk, przyczem w imię słuszności powołaliśmy do współpracy również przedstawicieli Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego, jako reprezentującego samych tylko spożywców przędzy.

Zmiany stawek celnych polegały nie na samem tylko ich podwyższeniu: ze względu na odwołanie rozporządzenia o ulgach celnych dbać musieliśmy i o obniżenie tych stawek, które po skasowaniu ulg stały się całkowicie prohibicyjnemi, jak np. stawki na przędzę jedwabną. Dla tego działu produkcji włókienniczej skasowanie ulg autonomicznych na surowce przy pozostawaniu w mocy wysokich ulg konwencyjnych na towar gotowy, wytworzyło sytuację bez wyjścia, wobec której obniżenie stawek na przędzę w tym stosunku, by przywrócony został stan z przed okresu skasowania ulg, stało się palącą koniecznością. Również i stawka na czesankę wełnianą uległa zniżce w interesie ułatwienia i potanienia produkcji przędzy czesankowej.

Ulgi celne. Nagłe skasowanie wszystkich autonomicznych ulg celnych, zarządzone w interesie ratowania zagrożonego bilansu handlowego, wywołało szereg trudności, zwłaszcza u firm, które były już poczyniły zamówienia na przedmioty instalacyjne, dotąd zawsze według stawek ulgowych clone. Nawet pisemne zezwolenia Ministerstwa skarbu na ulgi zostały odwołane — tak, że częstokroć będące już w drodze, lub nawet już na miejscu, przedmioty nie mogły być odebrane wobec dziesięciokrotnie podwyższonej opłaty celnej. Ta okoliczność wymagała usilnej i wielokrotnie ponawianej interwencji naszej, która jednak tylko odnośnie specjalnych pozwoleń pisemnych odniosła skutek doraźny. Co zaś do objektów, podlegających ulgom ustawowym, nie specjalnym, to dopiero w końcu roku pewne koncesje dla rzeczy, zakupionych wzgl. zamówionych przed dn. 1. sierpnia, uczynione zostały.

Reglamentacja przywozu. Wprowadzone naskutek zatargu celnego z Niemcami ograniczenia przywozowe, przemysłu włókienniczego szczęśliwie nie dotknęły, gdyż z pośród ulegających ograniczeniom artykułów niewielka tylko liczba w zakres potrzebnych dla produkcji włókienniczej przedmiotów wchodziła, zaś potrzeby produkcji naogół w pierwszym rzędzie były uwzględniane i pozwolenia zostały wydawane bez trudności i zwłoki. Wszystkie podania firm przemysłowych o uzyskanie zezwolenia na przywóz przechodziły przez nasze ręce i podlegały zaopinjowaniu przez nas. W wydawaniu opinji powodowaliśmy się tylko przekonaniem o istotnej potrzebie danego przedmiotu dla produkcji i o konieczności jego przywozu z zagranicy.

W powołanej do życia Centralnej Komisji Przywozowej mieliśmy naszego przedstawiciela, którego zadanie polegało na obronie interesów przemysłu przed zbędnem nadmiernem wyzyskaniem kontyngentów przywozowych z dziedziny wyrobów włóknistych.

Traktaty handlowe. W roku sprawozdawczym dwa traktaty głównie skupiły na sobie całą uwagę sfer gospodarczych, mianowicie traktat z Czechosłowacją i z Niemcami.

Co do pierwszego z nich, to byliśmy w stałym kontakcie z Ministerstwem Przemysłu i Handlu i zajmowaliśmy stanowisko do wszystkich komunikowanych nam przez to Ministerstwo poszczególnych żądań czeskich w dziedzinie taryfowo-celnej. Żądania czechosłowackie były bardzo daleko idące, dotyczyły bowiem wszystkich niemal rodzajów tkanin zarówno wełnianych, jak bawełnianych i lnianych. W obszernie umotywowanych i cyfrowo-uzasadnionych podaniach, jak również przy okazji odbywanych z nami konferencyj, uzasadnialiśmy powagę niebezpieczeństwa, jakie z ewentualnego przyznania tych ulg zagrażałoby naszemu przemysłowi, i dzięki zrozumieniu, które znaleźliśmy u Departamentu Handlowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, zdołaliśmy obronić przemysł przed wszelkiemi wykraczającemi po za ulgi, przyznane Francji, ustępstwami celnemi. Tak więc ulgi specjalne przyznane zostały z naszą zgodą tylko na gazę do bandaży w opakowaniu dla sprzedaży detalicznej, na wełniane chustki i szale, tkane wielobarwnie, oraz na pewien gatunek filcu.

Co do traktatu z Niemcami, to w roku sprawozdawczym poprzestaliśmy tylko na obronie naszego stanowiska zasadniczego, gdyż do bliższego omawiania szczegółów, jak wiadomo, nie doszło. Niewątpliwem jest jednak, że osiągnęliśmy uzgodnienie stanowiska z miarodajnemi w tej mierze władzami państwowemi.

Pozatem w ciągu r. 1925-go byliśmy powoływani przez Ministerstwo do działalności opinjodawczej również w sprawie rewizji traktatu z Austrją i Rumunją oraz zamierzonych traktatów z Łotwą i Portugalją.

II. Sprawy podatkowe.

Podatek majątkowy. W dziedzinie podatku majątkowego wydarzeniem pierwszorzędnej wagi była zamierzona przez rząd w połowie roku sprawozdawczego nowelizacja ustawy z dn. 11. sierpnia 1923 r.

Istota noweli polegać miała na zmianie podatkowego przepisu ustawy, ustalającego nieprzekraczalne kontyngenty podatkowe dla rolnictwa, przemysłu i handlu i pozostałych płatników. Tak więc kontyngent dla rolnictwa miał być z 500 miljonów obniżony do 343 miljonów, pozostałe zaś podwyższone: dla przemysłu i handlu z 375 miljonów do 449, dla reszty płatników z 125 miljonów do 208.

Pierwsza ogólnikowa wiadomość o zamierzonej nowelizacji ustawy o podatku majątkowym nie wzbudziła w sferach przemysłowych większego zaniepokojenia, głosiła ona bowiem tylko, że podatek zostanie podwyższony o 74 miljony, natomiast jednak spłata rozłożona do lat 8-u włącznie. Rozumiano więc, że chodzi o 20-procentowe podwyższenie podatku z rozłożeniem go na szereg lat. Dopiero, gdy wiadomem się stało, że chodzi tu nie o podwyżkę 20-procentową, ale podwyżkę skalową, którą poprzedzi wymiar dodatkowy, i która stanowić będzie dla poszczególnych jednostek podwyżkę o 50—70%, i gdy zapoznano się bliżej z istotą projektu, burzącego przez zmianę kontyngentów podatkowych jedną z najradykalniejszych i najbardziej zasadniczych podstaw ustawy: dopiero wtedy przyszedł czas na popłoch i powszechne rozgoryczenie.

Wobec treści złożonej do laski marszałkowskiej noweli, zdawaćby się musiało, że Ministerstwo Skarbu na podstawie bogatego materjału, zebranego w postaci zeznań podatkowych i orzeczeń komisyj szacunkowych dojść musiało do przekonania, że stosunek wartości majątku trzech grup majątkowych wykazał wadliwe ustosunkowanie kontyngentów. Tak jednakże bynajmniej nie było, bo stosunkowi kontyngentów dwóch pierwszych grup 133 : 100 odpowiadał stosunek majątku na podstawie przeprowadzonego szacunku 140 : 100.

Przytem jednak szacunek majątku przeprowadzony został na podstawie norm nierównie niższych w rolnictwie, aniżeli w przemyśle i handlu. Te ostatnie zostały w ich integralnej części ustanowione w ustawie samej, podczas gdy ustalenie norm szacunkowych dla rolnictwa przekazane zostało ministrom skarbu i rolnictwa z tem, że wartość inwentarzy i zabudowań przyjęta będzie w wysokości 20% wartości gruntów. Zarówno ten nader niski stosunek wartości inwentarza i zabudowań do wartości gruntów, jak i ustalone przez ministrów znikome normy szacunkowe dla gruntów sprawiły, że majątek rolnictwa według szacunku urzędowego był w stosunku do jego wartości istotnej nierównie niższy aniżeli majątek przemysłu. Dla doprowadzenia norm szacunkowych do poziomu norm zastosowanych w przemyśle należałoby szacunek majątku rolnictwa conajmniej podwoić. Wtedy okazałoby się, iż majątek rolnictwa jest od majątku przemysłu trzykrotnie wyższy, co w kraju rolniczym, jakim jest Polska, jest objawem normalnym. Zatem najpoważniejszy, jeżeli nie zgoła jedyny argument, mogący usprawiedliwić zmianę kontyngentów na korzyść rolnictwa, a niekorzyść przemysłu, odpadał.

Możliwość ustalenia przez powołanych do tego ministrów niedostatecznych norm szacunkowych dla rolnictwa nie dawała jednak przemysłowi powodu do obawy, taksamo, jak obojętnem mogło być rolnictwu, czy majątek przemysłu oszacowany zostanie według norm słusznych, dopóki obowiązywał przepis ustawy, że podwyższenie podatku dokonywane być może tylko dla każdej grupy zosobna w granicach ustanowionego dla niej kontyngentu podatkowego. Niebezpieczeństwo, iż niedobór u jednej grupy spowodować może dodatkowe obarczanie drugiej, było zatem w tych warunkach całkowicie wyłączone.

Z chwilą jednakże, gdy ta kardynalna zasada została naruszona, należyte zrównanie norm szacunkowych nabrało doniosłości pierwszorzędnej. Miarę tej doniosłości wykazują metody, zastosowane przez Ministerstwo Skarbu dla rewizji sum kontyngentowych: po oszacowaniu majątku wszystkich płatników podzielono sumy ostateczne na 2 kategorje: majątków do 10.000 zł. i majątków, wartość tę przekraczających. Ten podział był konieczny ze względu na przepis ustawy, iż majątki do 10.000 włącznie dodatkowemu wymiarowi podatku podlegać nie będą. Okazało się przytem, że wartość tych małych majątków stanowi w rolnictwie 53% ogólnej wartości wszystkich majątków, że przeto na 47% tylko przypadłby cały ciężar wymiaru dodatkowego. Ministerstwo Skarbu wyciągnęło z tego wniosek, że byłby to cieżar nadmierny, którego rolnictwo we wchodzących w rachubę jednostkach ponieśćby nie było w stanie. Tak powstało zasadnicze uznanie konieczności znowelizowania ustawy w celu zmiany kontyngentów. Podstawy technicznego wykonania tego postanowienia były następujące: ogólną sumę podatku zmniejszono o 55 miljonów, na które składa się wymiar podatku od wszystkich majątków do

10.000 zł. pozostałe zaś 945 miljonów uznano za słuszne podzielić według tego stosunku, jaki arytmetycznie wynikał z porównania wartości majątków większych we wszystkich 3-ch grupach podatkowych.

Zastosowanie takiej techniki obliczenia wykazuje dowodnie całą wagę następstw, wynikających z oszacowania majątku rolnictwa według norm niedostatecznych i z normami, stosowanemi w przemyśle, niewspółmiernych. Przedewszystkiem więc nic innego, tylko właśnie ta niedostateczność norm szacunkowych, była przyczyną tak bardzo wysokiego stosunku małych majątków w rolnictwie do wartości całego majątku rolniczego. Jest zupełnie niewątpliwe, że przy zastosowaniu właściwych norm szacunkowych, bardzo znaczna część majątku rolniczego byłaby z konieczności przeszła poza niedosięgalną dla wymiaru dodatkowego granicę pierwszych 4-ch stopni skali podatkowej. Już nie tylko sama wyższa wartość gruntów byłaby to sprawiła, ale i to, że właśnie i szczególniej w majątkach mniejszych wartość inwentarza i zabudowań stanowi nierównie więcej, aniżeli 20% wartości gruntów.

Naskutek tego błędu olbrzymia ilość 638,308 płatników zwolniona została od wymiaru dodatkowego.

Drugim z kolei i nie mniejszym błędem, to samo mającym źródło, było wyprowadzenie stosunku arytmetycznego ze zgoła niewspółmiernych wielkości wysoko oszacowanego majątku przemysłu i nisko oszacowanego rolniczego. A jak dalece odmienne były normy szacunkowe — tego najlepszym dowodem jest, że przy tej samej skali podatkowej całość wymierzonego podatku wynosiła w rolnictwie 150 miljonów, czyli 30% kontyngentu, w przemyśle 302 miljony, czyli przeszło 80%, i to, że w rolnictwie opodatkowanie według wymiaru stanowiło 2,7% wartości majątku, a w przemyśle 7,6%.

W przemyśle powszechne rozgoryczenie wywołał fakt, że rząd zdecydował się na zaprojektowanie przerzucenia części ciężaru podatkowego z rolnictwa na przemysł, którego nad wyraz ciężka sytuacja była mu przecie dobrze znana. Czy szef rządu mógł nie wiedzieć o tem, z jakiemi cały przemysł boryka się trudnościami i że jedną z najgłówniejszych stanowi brak dostatecznych własnych środków obrotowych, stale zmniejszanych przez wielkie świadczenia podatkowe?

Na to pytanie odpowiadała przecząco sama nowela, która spłatę podatku proponowała rozłożyć na 4 do 8 lat, i która dopuszczała opłatę nietylko gotówką, ale i akcjami spółek akcyjnych. Z tego wynikało dowodnie, że i władze decydujące rozumiały, iż gospodarstwo polskie nie jest zdolne do opłacenia miljarda w okresie jednego trzechlecia i że nie zależy im widocznie ani na osiągnięciu tej sumy w przewidzianym czasie, ani na otrzymaniu jej koniecznie gotówką.

Z tego uświadomienia Ministerstwo Skarbu nie wyciągnęło jednak naturalnych konsekwencyj i zamiast rozszerzyć podstawy opodatkowania, zerwać z niedorzeczną w tym wypadku progresywnością i wyrzec się ustalonego bez żadnych podstaw gospodarczych miljarda, weszło na drogę odciążenia rolnictwa ku pokrzywdzeniu pozosłałych płatników, zwłaszcza zaś i głównie przemysłu i handlu, nie bacząc na to, że wytwarza tem sprzeczny z rzeczywistością obraz ustosunkowania majątków rolniczego i przemysłowego.

W tej sprawie podjęliśmy energiczną akcję interwencyjną. W pierwszym rzędzie zatem podjęliśmy inicjatywę zgłoszenia zbiorowego protestu wszystkich polskich związków włókienniczych, a niezależnie od tego przenieśliśmy sprawę na teren ogólno-przemysłowy przez zażądanie zwołania specjalnie jej poświęconego zebrania Rady Centralnego Związku P. P. G. H. i F. Protest nasz podaliśmy do wiadomości publicznej przez prasę, oraz zakomunikowaliśmy treść jego licznym poszczególnym posłom i senatorom, prócz tego zaś w szeregu artykułów, zamieszczonych w pismach stołecznych i łódzkich uświadamialiśmy szersze sfery społeczeństwa o istocie zamierzonego przez rząd pokrzywdzenia przemysłu. Zdołaliśmy przez to osiągnąć zajęcie

stanowiska do sprawy przez sfery poselskie i odwleczenie dyskusji nad nowelą, co okazało się w następstwie niezmiernie doniosłe, gdyż na jesieni rząd sam w obliczu szerzącego się groźnego kryzysu uznał ją za nieżyciową i z sejmu ją wycofał.

Kurs przeliczeniowy dla długów w walutach obcych. Przedmiotem osobnej interwencji naszej była sprawa ustalenia wysokości zmniejszających majątek długów w walutach wysokocennych. Jakkolwiek bowiem IV rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 1. stycznia 1924 r. ustanawiało dla przeliczenie kurs z dn. 1. lipca 1923 r., władze podatkowe obstawały przy zastosowaniu przeciętnego kursu z miesiąca czerwca, co spowodowało bardzo znaczne podwyższenie szacunku majątkowego i niestosunkowo większe podwyższenie sumy podatku, dochodzące w poszczególnych wypadkach nawet do 100%. Powodem tego było, że przeciętny kurs czerwcowy jest o wiele niższy od kursu z dn. 1. lipca, u firm przemysłowych włókienniczych zaś naskutek poważnego zadłużenia wobec dostawców zagranicznych, w znacznej części datującego jeszcze z przed wojny, pasywa w walutach obcych wydatnie przewyższają aktywa. Podstawy do takiej interpretacji władze skarbowe dopatrywały się zarówno w ustawie samej, jak i we wcześniejszem od cytowanego rozporządzeniu II z dnia 13. listopada 1923 roku. Ze strony Ministerstwa otrzymaliśmy wyjaśnienie, iż wartość walut zagranicznych oraz należności i długów w tych walutach przedsiębiorstw, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, przelicza się według przeciętnego kursu z czerwca, zaś waluty, należności i długi przedsiębiorstw, nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych, według kursu z dn. 1. lipca. Dowolność tej interpratacji zaatakowaliśmy w dwóch obszerniejszych i należycie umotywowanych memorjałach, według naszego przekonania niezbicie stwierdzających niesłuszność zajętego przez Ministerstwo stanowiska. Niestety jednak do końca roku rozstrzygnięcie tej sprawy nie nastąpiło.

Bilanse złotowe. Wielkie trudności, jakie z powodu licznych wątpliwości oraz niedomówień w obowiązujących przepisach nastręczały się przy sporządzaniu bilansów złotowych, nakazały nam szczególną uwagę poświęcić zadaniu uzgodnienia poglądów oraz wyjaśnienia przepisów. Uciekliśmy się w tym celu do pomocy p. adwokata Choromańskiego, który w dniu 2. marca wygłosił dla członków naszych referat informacyjny w tym przedmiocie, ku wydatnemu ułatwieniu zawiłego zadania.

Podatek przemysłowy.

Podatek od obrotów eksportowych. Sprawa zwolnienia eksportu od opłaty podatku obrotowego była przedmiotem stale ponawianych przez nas zabiegów interwencyjnych. Zarówno przy okazji konferencji z ministrami, jak podczas narad gospodarczych, odbywanych pod przewodnictwem p. premjera Grabskiego, zawsze z dużym naciskiem podkreślaliśmy pilną konieczność uwolnienia obrotów eksportowych od obciążenia podatkowego. Dopiero jednak w maju postulat ten został zrealizowany przez ogłoszenie pewnej listy wyrobów przemysłowych, dla których podatek przy eksporcie został zawieszony, poczynając od dnia 1. maja. Ponieważ jednak lista ta obejmowała tylko tkaniny bawełniane, wełniane, półwełniane i z jedwabiu sztucznego, podjęliśmy interwencję w drodze pisemnej i telegraficznej z prośbą o rozszerzenie tej listy również na wyroby jutowe, filcowe, pluszowe, lniane oraz na przędzę bawełnianą i wełnianą. W wyniku tej interwencji ogłoszona została nowa rozszerzona lista, która weszła w życie z dniem 1. czerwca.

Ulgi w opłacie podatku. Naskutek trudnego położenia, jakie wytworzyło się w przemyśle z powodu zarysowującego się już od początku roku przesilenia i stale wzrastającej ciasnoty pieniężnej, usiłowaliśmy wyjednać dla przemysłu ulgi w opłacie podatku. Wobec tego mianowicie, że wszystkie tranzakcje handlowe dokonywane były wyłącznie niemal za pokryciem wekslowem z terminem płatności 3-miesięcznym, przemysłowcy, zmuszeni do opłacania podatku w okresach miesięcznych, opłacali go conajmniej na dwa miesiące przed wpływem należności z tytułu dokonananych obrotów. Zmierzaliśmy więc do tego, by termin płatności podatku przemysłowego, przypadającego od obrotu osiągniętego w miesiącu, ustanowiony został na dzień 15. nie następnego, lecz trzeciego dopiero miesiąca.

Dezyderat ten nie został jednakże uwzględniony, gdyż Ministerstwo Skarbu z całą stanowczością broniło się przed dopuszczeniem do poważnej luki, jaką ta zmiana systemu w pierwszych 2-ch miesiącach spowodowaćby musiała.

Nowelizacja podatku. W pracy, poprzedzającej znowelizowanie podatku, a trwającej około roku, braliśmy czynny udział zarówno przez pisemne opracowywanie umotywowanych wniosków i dezyderatów, jak i przez obronę ich na szeregu konferencyj już to samych sfer gospodarczych, już też wspólnych ze sferami rządowemi.

Nowela, a raczej nowa ustawa o podatku przemysłowym, uchwalona została w dn. 15. lipca i w szeregu artykułów podstawowych weszła w życie z dniem 1. lipca.

Główne zmiany w porównaniu z ustawą pierwotną polegają: 1) na całkowitem zwolnieniu od podatku eksportu wszelkiego rodzaju półfabrykatów i wyrobów gotowych; 2) na zwolnieniu obrotów wewnętrznych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, dokonywanych w postaci wydawania towaru z jednego oddziału, czy też z jednego zakładu, względnie przedsiębiorstwa do drugiego, należącego do tegosamego przedsiębiorcy; 3) na wyłączeniu z podstaw opodatkowania kosztów przewozu i ubezpieczenia towarów, zwrotów, bonifikacyj i skonta; 4) na obniżeniu stopy podatkowej do 1% od obrotów, osiąganych przez przedsiębiorstwa przemysłowe ze sprzedaży wyprodukowanych towarów, o ile towary te zostały nabyte również przez przedsiębiorstwo przemysłowe dla dalszego przerobu; 5) na obniżeniu stopy podatkowej do $1/2$% od obrotów, dokonanych przez przedsiębiorstwa handlowe przy sprzedaży hurtowej surowców niezbędnych dla rozwoju przemysłu; 6) na obniżeniu stopy podatkowej do 1% od obrotów przedsiębiorstw, prowadzących detaliczną lub drobną sprzedaż artykułów spożywczych pierwszej potrzeby; 7) na uprawnieniu ministrów skarbu i przemysłu i handlu do obniżania stopy do 1% od obrotów, osiąganych przez przedsiębiorstwa handlowe ze sprzedaży hurtowej wszelkiego rodzaju towarów; 8) na ustawowem scharakteryzowaniu sprzedaży hurtowej nie w zależności od sprzedawanych ilości, a jedynie tylko od cech zawodowych nabywcy.

Jakkolwiek zmiany te stanowiły bardzo znaczny postęp w stosunku do ustawy pierwotnej i wprowadziły wydatne ulgi w opłacie podatku, obniżając w pewnym stopniu ciężar ogólny, jakim obarczał on w swej całości życie gospodarcze, niemniej jednak nowa ustawa zawierała szereg przepisów, wymagających naszej czujności i interwencji.

Podatek od przędzy. W pierwszym rzędzie podjąć musieliśmy usilne starania w celu zapewnienia hurtowi włókienniczemu zaliczenia go przez miarodajnych ministrów do tych kategoryj handlu hurtowego, które z obniżonej stopy podatkowej korzystać mają. Uważając sprawę tę za doniosłą nietylko dla zainteresowanych sfer handlowych, ale pośrednio też dla przemysłu, wzięliśmy udział w delegacji specjalnej związków kupieckich u dyrektora departamentu Czechowicza i p. premjera Grabskiego, oraz w drodze interwencji bezpośredniej domagaliśmy się uznania wszelkiego handlu włókienniczego za zasługujący na zamieszczenie

na liście towarów, dla których obowiązywać będzie obniżona stopa podatkowa. Największą trudność sprawiało przytem objęcie tą listą również wyrobów wełnianych, które rzekomo według opinji Ministerstwa, nie będąc artykułami pierwszej potrzeby, z listy wyłączone być miały. Szczęśliwie jednak udało nam się znaleźć zrozumienie u czynników miarodajnych i rozporządzenie, jakie wydane zostało przez pp. ministrów skarbu i przemysłu i handlu w dn. 7. października, ustanawiało ulgę podatkową dla wszelkiej przędzy wyrobu krajowego, jak również dla wszelkich tkanin przy sprzedaży hurtowej przez samoistne zakłady handlowe.

Zamieszczenie na liście tej również wszelkiej przędzy miało swoje znaczenie szczególne ze względu na specjalną trudność, jaką wywołał przepis co do odmiennego opodatkowania przędzy, sprzedawanej przez przędzalnie przemysłowcom i handlującym. Gdy bowiem wytwórca przędzy, sprzedając ją tkaczowi, ma do opłacenia tylko $1\frac{1}{4}\%$ podatku, sprzedając ją zaś handlarzowi — $2\frac{1}{2}\%$, ten zaś z kolei musiałby opłacać również $2\frac{1}{2}\%$, to cena przędzy byłaby dla tkacza, nie mającego kontaktu bezpośredniego z przędzalnikiem, niezależnie od zysku handlarza, do 4% wyższa od płaconej przez tkacza, mającego możność nabywania wprost u wytwórcy. Jasnem jest, że dla półproduktu, jak przędza, różnica taka bardzo poważnie ważyłaby na szali, utrudniając położenie nietylko handlu zawodowego, ale i całego, zwłaszcza zaś średniego i drobnego, przemysłu przetwórczego.

Powodowani tymi motywami usiłowaliśmy osiągnąć, by przędza uznana została za surowiec niezbędny dla rozwoju przemysłu krajowego i podlegała ogólnie opodatkowaniu w wysokości $\frac{1}{2}\%$. Opieraliśmy się przytem na rezolucji, uchwalonej przez Senat w dniu 15. lipca na wniosek sen. Lipkowskiego, by do rzędu surowców zaliczone zostały i półprodukty, które w stosunku do innych gałęzi wytwórczości stanowią surowiec. Zdawało się, że przędza, która nie może być zużywana dla innych celów, jak tylko dla przetwórczych, bez szczególnych trudności do rzędu takich surowców zaliczona zostanie. Gdy jednakże w tej nadziei zostaliśmy zawiedzeni, uznać musieliśmy przynajmniej obniżenie stopy podatkowej dla handlu hurtowego za pewne, choć połowiczne tylko, ułatwienie. W dalszym ciągu zatem interwenjowaliśmy, by uzyskać uogólnienie stopy 1% dla przędzy niezależnie od tego, czy jest ona przez przędzalnie sprzedawana przemysłowcom, czy handlującym. Ponieważ jednak chodziło tu już o zmianę przepisu ustawowego, zgłosiliśmy dezyderat ten przy okazji złożenia przez grono posłów do laski marszałkowskiej wniosku o częściowe znowelizowanie ustawy. Wniosek ten jednakże do końca roku sprawozdawczego nie wszedł jeszcze pod obrady Sejmu.

Ajenci firm zagranicznych. Do tegoż wniosku zgłosiliśmy i inny jeszcze dezyderat, dotyczący również sprawy bardzo doniosłej, a mianowicie utrudnienia handlu surowcami zagranicznymi.

Jeszcze za czasów obowiązywania pierwotnej ustawy o państwowym podatku przemysłowym, interpretacja niektórych przepisów przez skarbowe władze wykonawcze nastręczała obawy, iż opodatkowanie obrotów firm zagranicznych, dostarczających surowców dla przemysłu włókienniczego, spowoduje nader niepożądane podrożenie tych surowców, jako że nie mogło ulegać wątpliwości, iż podatek, którego miejscowi przedstawiciele firm zagranicznych uiścić nie są w stanie, firmy zagraniczne zaś same uiszczać go nie mają ani obowiązku, ani ochoty, z konieczności będzie musiał być ponoszony przez spożywców surowca, czyli przez przemysł. Trudności te zostały w r. 1924-tym szczęśliwie pokonane dzięki naszej interwencji, która doznała żywego i bardzo skutecznego poparcia ze strony Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Sprawa ta niestety jednak odżyła ponownie z dawną siłą, wzbudzając popłoch w sferach przedstawicieli zagranicznych firm handlowych i bardzo poważne zaniepokojenie w przemyśle. Na mocy bowiem redakcji niektórych ustaw i przepisów wykonawczych władze skarbowe

zakwestjonowały kwalifikacje przedstawicieli, jako właśnie tylko przedstawicieli firm zagranicznych, wymagając od nich przedstawienia umów, na podstawie których przedstawicielstwo im zostało powierzone. Ci zaś takich umów nie posiadali, gdyż nie były one nigdy wymagane.

Nadomiar przepis wykonawczy stanowił, że przedstawiciel firmy zagranicznej, o ile inkasuje należności od odbiorców lub posiada skład konsygnacyjny towarów, należących do firmy zagranicznej, przestaje być traktowany przez prawo jako komisant i ma obowiązek opłacania podatku obrotowego już nietylko od swojej prowizji, lecz od całej sumy dokonanego obrotu. Przepis ten, dla swej absolutnej niewykonalności, mógłby oczywiście doprowadzić do skasowania niezmiernie doniosłych dla przemysłu udogodnień, za jakie uważać należy zarówno możność dokonywania wypłat miejscowym przedstawicielom, jak zwłaszcza fakt utrzymywania przez firmy zagraniczne składów konsygnacyjnych w kraju.

W zrozumieniu tej groźby pośredniej dla przemysłu usilnie popieraliśmy zabiegi związków przedstawicieli firm zagranicznych i podejmowaliśmy niezależnie od tego również kroki interwencyjne bezpośrednio wobec władz centralnych, które jednakże do końca roku definitywnie się w tej materji jeszcze nie wypowiedziały.

Komisje szacunkowe. W nowym trybie, ustanowionym przez ustawę z dn. 15. lipca, zostaliśmy za pośrednictwem Centralnego Związku powołani do przedstawienia kandydatów do komisyj szacunkowych i odwoławczych, i odpowiednie propozycje w tej mierze poczyniliśmy, usiłując obsadzić nader odpowiedzialne i trudne stanowiska najodpowiedniejszymi do sprawowania tych funkcyj przedstawicielami przemysłu i najlepszymi znawcami stosunków.

Świadectwa przemysłowe. Jak w latach poprzednich, tak i w roku 1925 znowu załatwiliśmy dla członków naszych zakup świadectw przemysłowych na rok 1926 ku wielkiemu ułatwieniu i uproszczeniu tego obowiązku poszczególnym firmom.

Podatek od lokali. W czerwcu roku 1925 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu o poborze państwowego podatku od lokali i od placów niezabudowanych. Z powodu tego nowego obciążenia podatkowego, którego wymiar powierzony został zarządowi miejskiemu, zmuszeni byliśmy ponownie podjąć interwencję wobec władz centralnych, analogiczną do tej, jaką byliśmy podjęli już w roku 1924 w sprawie podatku od nieruchomości. Przedmiotem naszej interwencji był znowu niewłaściwy szacunek wartości czynszowej lokali pomieszczeń fabrycznych w nieruchomościach własnych zakładów przemysłowych. Decyzja władzy nadzorczej, wydana naskutek tej interwencji naszej, skierowała sprawę szacunku wartości czynszowej na właściwą drogę.

Podatki komunalne. Ze szczególną skwapliwością czuwać musieliśmy nad zataczającym coraz szersze kręgi fiskalizmem miejskim, którego rozległe potrzeby pobudzały czynniki miarodajne nietylko do wykorzystywania do ostateczności wszelkich możliwości podatkowych według istniejących uprawnień, ale i do stałego wysiłku twórczego w dziedzinie wyszukiwania coraz to nowych źródeł podatkowych. Zarówno wobec władz centralnych, jak i wobec urzędu wojewódzkiego nie ustawaliśmy w naszej działalności interwencyjnej, by przeciwdziałać stałemu zwiększaniu ciężarów podatkowych, które w głównej swej części zawsze spadały na barki przemysłu, oraz wykorzystywać brak widomego z nich pożytku dla miasta i jego obywateli.

Od samego początku roku sprawozdawczego zmuszeni byliśmy podjąć działalność obronną naskutek gwałtownego podwyższenia podatku od towarów przywożonych koleją, który z dniem 1. stycznia 1925 roku podwyższony został od 1 wagonu (10.000 kg.) surowca włóknistego ze Zł. 7.— na Zł. 80.—. Nowe to obarczenie, niejako stanowiące około 20% całkowitego kosztu przewozu bawełny lub wełny od głównych punktów granicznych, wywołało powszechny odruch niezadowolenia i protestu. Jednakże ani interwencja pisemna, ani ustna, zarówno wobec bezpośrednio kompetentnych władz, jak i wobec premjera przy okazji odbytych z nim konferencji, nie odniosły skutku, gdyż niestety ustawa o finansach miejskich stworzyła dla tego poboru należytą podstawę prawną. Nawet te fabryki, które dowożą surowce na własnych bocznicach kolejowych, a więc zupełnie z przejazdu przez miasto nie korzystają, nie zostały zwolnione od tego obciążenia, pomimo powołania się na pierwotne źródło i cel tego opodatkowania, przeznaczonego z natury swej na utrzymanie bruków miejskich.

Do specjalnej akcji powód nam dało zamierzone przez zarząd miejski podwyższenie dodatku do podatku od nieruchomości do 100% podatku państwowego. Początkowo interwenjowaliśmy wobec Województwa i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w końcu roku zaś, gdy wpływy z tego dodatku zostały ujawnione w zamierzeniu budżetowem, podjęliśmy inicjatywę zbiorowego zaprotestowania w gronie wszystkich najpoważniejszych zrzeszeń gospodarczych naszego miasta, występując jednocześnie z wnioskiem o poddanie gospodarki miejskiej kontroli komisarza rządowego. Zabiegi te nie pozostały bez skutku, gdyż spowodowały w następstwie rewizję zamierzenia i obniżenie oraz zróżniczkowanie stopy dodatku do podatku od nieruchomości.

Komitet Zrzeszeń Gospodarczych.

Naogół zdolność podatkowa płatników ze sfer przemysłowych i handlowych była w roku sprawozdawczym tak dalece wyczerpana, że nieodzowna konieczność złagodzenia wymiaru i poboru wymagała stałej akcji interwencyjnej zarówno zbiorowej, jak i indywidualnej. W mowie, wygłoszonej w Sejmie w dniu 23. października, p. premjer Grabski stwierdził, iż dawniej nie było narzekań na ucisk podatkowy dlatego, że kredyt był łatwiejszy, więc i nakazy płatnicze ludzi mniej denerwowały. W słowach tych zawarty jest ostry sąd o wymiarze ciężarów podatkowych, jako nieżyciowym i nadmiernym, skoro tylko dostępność pewnych kredytów umożliwiała dokonywanie opłat. Tak też było w rzeczywistości: sfery gospodarcze dla sprostania swym obowiązkom wobec skarbu, zwłaszcza zaś w dziedzinie podatku majątkowego, zmuszone były zadłużać się, gdyż własnymi środkami w mierze dostatecznej nie rozporządzały.

Uświadomienie nadmierności obciążenia podatkowego zarówno z powodu wadliwości samych przepisów prawnych, jak i z powodu pozostawiającej wiele do życzenia prawomierności w wykonywaniu poboru przez władze skarbowe i szacunku przez komisje szacunkowe, jak niemniej powszechny protest przeciwko nadmiernemu ciężarowi podatków komunalnych, wytworzyły konieczność zajęcia postawy obronnej przez wszystkie organizacje, reprezentujące interesy szerszych sfer płatników. W wyczuciu tej konieczności powzięliśmy inicjatywę wytworzenia kontaktu i porozumienia między poszczególnemi zrzeszeniami. W wyniku tego powołany został do życia Komitet Zrzeszeń Gospodarczych, działający na terenie m. Łodzi, w skład którego weszło 12 organizacyj gospodarczych zarówno przemysłowych, jak kupieckich i właścicieli nieruchomości. Komitet ten, stojący na stanowisku obywatelskiego ujmowania obowiązków wobec skarbu Państwa i samorządów, wziął sobie za zadanie obronę interesów płatników przeciwko niewłaściwemu i krzywdzącemu wykonywaniu przepisów prawnych przez powołane do tego władze wykonawcze.

III. Sprawy pracy.

Reorganizacja. Zapoczątkowana już w roku 1924 reorganizacja pracy, przeprowadzona samoistnie przez poszczególne zakłady przemysłowe, wywołała z początkiem roku sprawozdawczego nad wszelki wyraz przykre zajścia na terenie największego zakładu przemysłowego firmy Tow. Akc. K. Scheibler i L. Grohman. Reorganizacja ta, jakkolwiek zamierzona przez kierownictwo fabryki w granicach przeprowadzonej już w innych fabrykach w końcu lata i na jesieni roku 1924, a mająca polegać na zmniejszeniu obsady maszyn w przędzalni i wprowadzeniu pracy tkaczy na 3-ch wzgl. 4-ch krosnach, spotkała się z ostrym sprzeciwem ze strony robotników, wywołując wrzenie, manifestujące się porzuceniem pracy przez jedną ich część i biernym oporem pozostałych. Dwie konferencje, zwołane przez administrację fabryki z udziałem związków zawodowych i przedstawiciela inspekcji pracy, nie zdołały doprowadzić do porozumienia naskutek zaciętego oporu przedstawicieli związków robotniczych i bierności obwodowego Inspektora Pracy. Strejkujący robotnicy tłumnie targnęli się na majstrów, z których jeden został pobity i dwaj drudzy wyprowadzeni z fabryki. Naskutek tych aktów gwałtu wszystkie oddziały fabryki z wyjątkiem położonej w innem miejscu i nic z zatargiem nie mającej wspólnego wykończalni, zostały zamknięte. W odpowiedzi na to kilkotysięczny tłum robotników wtargnął przemocą na teren fabryki, a następnie do biura centralnego, gdzie przetrząsł wszystkie pokoje i znalazłszy na jednem z wyższych pięter dyrektora administracyjnego, otoczył go, domagając się w formie brutalnej odwołania zarządzenia o zamknięciu fabryki. Popychany przez tłum, chwytany za gardło i duszony przez jednego z napastników, dyrektor został wyprowadzony ku schodom i niewiadomo, czy nie byłoby doszło do zajść tragicznych, gdyby nie złamanie się barjery na schodach, co wywołało zamieszanie i przetasowanie się tłumu, złożonego nietylko z samych robotników fabryki, ale i z poważnej domieszki żywiołów obcych. Dopiero wkroczenie policji położyło kres tym smutnym zajściom.

Ogłoszona jednocześnie przez fabrykę Towarzystwo Akcyjne L. Geyer reorganizacja pracy tkalni, naskutek której żaden robotnik jednak nie miał być pozbawiony pracy, gdyż zredukowani mieli otrzymać zajęcie w świeżo uruchomionych oddziałach, doprowadziła również do strejku wszystkich robotników tkalni, a w następstwie do zamknięcia przez administrację również i innych oddziałów fabryki.

Również robotnicy od wielu miesięcy już zreorganizowanej tkalni I. K. Poznańskiego dla zamanifestowania swej solidarności pracę porzucili.

W tych warunkach zatarg oczywiście zatracił swój charakter lokalny i nabrał znaczenia zasadniczego szczególnej wagi. Delegacje zarówno ze strony przemysłu, jak również i ze strony związku zawodowego techników przemysłu włókienniczego, interwenjowały wobec p. Wojewody łódzkiego oraz wobec ministrów przemysłu i handlu i pracy, ostro protestując przeciwko wydarzeniom w fabrykach Zjednoczonych Zakładów i domagając się zajęcia wyraźnego i zdecydowanego stanowiska przez czynniki rządowe. Związki zawodowe natomiast, aczkolwiek potępiły wypadki teroru i wyparły się wpływu na wywołanie i przebieg strejku w Zjednoczonych Zakładach, niemniej jednak prowadziły głośną propagandę w kierunku urobienia opinji, iż przemysłowcy dążą do zwiększenia swych zysków bez nakładów pieniężnych ze swej strony, a jedynie kosztem zwiększenia wysiłku robotnika. Według ich interpretacji reorganizacja pracy w przemyśle polegać winna na ulepszeniach technicznych, nie zaś na zmianie systemu pracy przy istniejących maszynach. Było to oczywiście stanowisko wybitnie i świadomie demagogiczne, gdyż kierownicy związków zawodowych włókienniczych wiedzieli doskonale, że przemysł włókienniczy pod względem urządzeń technicznych całkowicie stoi na wysokości, i że jedyne możliwe zmiany w urządzeniach technicznych, mianowicie specjalne aparaty na krosnach tkackich, prowadziłyby musiały z konieczności do znaczniejszej jeszcze redukcji robotników,

gdyż przy stosowaniu tych aparatów jeden robotnik obsługuje już nie 4, ale 8, 12 i więcej krosien.

Władze centralne ingerowały w ten sposób, iż wezwały do Warszawy zarówno przedstawicieli przemysłu, jak i robotników, i w odbywanych kolejno pertraktacjach usiłowały stworzyć możność kompromisu, żądając od kierownictwa Zjednoczonych Zakładów Przemysłowych K. Scheiblera i L. Grohmana złagodzenia form reorganizacji przez stopniowe i powolne jej wprowadzanie. Na tem tle jednak kompromis nie był możliwy, gdyż reorganizacja i tak została ułożona według planu jak najdalej idącej oględności, a pozatem administracja domagała się ze strony przedstawicieli robotniczych pełnej satysfakcji za akty gwałtu, których fabryka była widownią, a szereg wyższych urzędników ofiarą. Niemniej jednak pertraktacje warszawskie odniosły ten skutek, iż robotnicy zarówno w fabryce Tow. Akc. L. Geyer, jak i w fabryce Sp. Akc. I. K. Poznański bez zwłoki do pracy powrócili, mimo szumnych i głośnych wieców robotniczych, na których pobierane były uchwały protestacyjne w stosunku do reorganizacji pracy. Tym sposobem strejk znowu został zlokalizowany do samych tylko Zakładów Zjednoczonych. Momentem zwrotnym w tym strejku był zawód, doznany przez strejkujących, którzy spodziewali się otrzymać zapomogi jako bezrobotni; tych jednakże im odmówiono. Zatem dopiero po dwutygodniowem trwaniu strejk został zlikwidowany na podstawie sporządzonego w Inspektoracie Pracy aktu, w którym przedstawiciele robotników, zgadzając się na reorganizację pracy, jednocześnie potępili wypadki gwałtu i teroru i wyrazili z ich powodu żal.

Czas pracy. Dużo uwagi i trudu poświęciliśmy w roku sprawozdawczym palącemu zagadnieniu nadmiernie przez ustawy nasze skróconego czasu pracy w przemyśle. Przy wszystkich okazjach bezpośredniego zetknięcia się naszego z władzami państwowemi pod osobistem przewodnictwem premjera p. Grabskiego dezyderat zreformowania obowiązujących u nas w tej mierze przepisów otrzymywał miejsce, odpowiadające powadze i donosłości tego zagadnienia.

Na konfererencji ogólno-przemysłowej, odbytej w dniu 17. stycznia, przedstawicielowi naszego Związku przypadła rola uzasadnienia wniosku o konieczności zreformowania przepisów o czasie pracy i urlopach, przyczem dezyderatem podstawowym było wprowadzenie reglamentacji czasu pracy rzeczywistej, nie zaś czasu gotowości do pracy, podwyższenie czasu pracy w dziedzinie przemysłów sezonowych, zwiększenie rocznej ilości godzin dodatkowych, zmniejszenie dodatkowego za nie wynagrodzenia i zredukowanie ilości dni urlopowych do 6-u na rok. W konferencjach, odbytych pod przewodnictwem p. premjera w kwietniu, a poświęconych specjalnie potrzebom przemysłu włókienniczego, uzasadniliśmy konieczność znowelizowania ustawy o urlopach, zarówno pod względem ducha, jak i litery w sensie następującym:

a) pod względem ducha: 1) przez mocniejsze podkreślenie celu i znaczenia urlopu jako wypoczynku i osłabienie akcentu, położonego na dodatkową zapłatę za bezczynność, 2) przez uzależnienie obowiązku udzielania urlopu i wymiaru jego długości od ilości dni, przepracowanych w ciągu roku i 3) przez wprowadzenie zasady, że udzielanie urlopu odpoczynkowego nie może skrócić normalnej rocznej ilości godzin pracy robotnika.

b) pod względem litery: 1) przez skrócenie ustawowych norm urlopu do 6-ciu płatnych dni w roku, 2) przez pozostawienie czasu i sposobu udzielania urlopów umowom administracji fabryk z robotnikami i pracownikami.

Za środek dużej wagi w rozpowszechnianiu naszego stanowiska do zagadnienia pracy uważaliśmy stałą akcję prasową, zmierzającą do urabiania opinji przeciwko ustawowo usankcjonowanemu u nas, najniższemu w świecie całym, czasowi pracy, i w długim szeregu licznych

artykułów, zamieszczanych kolejno w różnych organach prasy stołecznej i prowincjonalnej, zabieraliśmy głos w celu umotywowania i wykazywania całej zgubności panującego u nas w tej dziedzinie stanu.

Podjęte w myśl dawnej naszej inicjatywy przez Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów prace przygotowawcze dla ustalenia tekstu projektu nowel ustawy o czasie pracy i urlopach, dały nam możność bezpośredniego oddziaływania na szczegóły i charakter nowych przepisów prawnych, których teksty opracowaliśmy w całości.

Do zajęcia stanowiska w tej sprawie pubudził całą prasę polską proces, jaki odbył się przed Sądem Pokoju w Łodzi w sierpniu 1925 r. z powództwa Inspektora Pracy przeciwko Towarzystwu I. K. Poznański z powodu przedłużenia czasu pracy za zgodą robotników, przedłużenia koniecznego dla wykonania większego zlecenia eksportowego. Osnową oskarżenia było rzekome zaniedbanie przez firmę przepisu, wymagającego specjalnego zezwolenia Inspektoratu Pracy na przedłużenie czasu pracy ponad 8 godzin. Szczególnego przytem oświetlenia nadawał oskarżeniu fakt, iż owe przedłużenie czasu pracy robotników jednego oddziału było warunkiem zatrudnienia licznych bezrobotnych w innym oddziale, i że te wyjątkowe warunki pracy podyktowane były właśnie koniecznością przygotowania większej ilości towaru dla wywozu zagranicę (do Rosji Sowieckiej). Proces ten, zakończony w Sądzie Pokoju uniewinnieniem oskarżonego, a w Instancji odwoławczej skazaniem go na karę pieniężną w sumie 100,— Zł., szeroko był omawiany przez wszystkie pisma całego kraju, które wszystkie, z wyjątkiem tylko zdecydowanych organów partyjnych, zajęły przy tej okazji stanowisko krytyczne do obowiązującego u nas w tej dziedzinie szkodliwego prawodawstwa.

Dla unaocznienia roli, jaką w kosztach naszej produkcji przemysłowej odgrywa skrócony czas pracy i nadmierne świadczenia socjalne, przeprowadziliśmy na podstawie bogatych, gromadzonych przez nas perjodycznie, materjałów statystycznych, szczegółową analizę kosztów robocizny w pierwszem półroczu 1925 r. W wyniku tej pracy wykazaliśmy, że ogólny nakład pieniężny na robociznę wynosił w przemyśle bawełnianym 120,61%, w przemyśle wełnianym zaś 120,40% kosztu rzeczywiście wykonanej pracy. Szczegółowe zestawienie to (patrz str. 23) rozesłaliśmy zarówno do wszystkich członków Związku, jak też do poszczególnych ministerstw, oraz bliżej sprawami temi się interesujących posłów Sejmu i Senatu.

Ochrona macierzyństwa. W dniu 2. lipca 1924 r. izby prawodawcze uchwaliły ustawę o pracy kobiet i młodocianych, w której obok szeregu przepisów, dotyczących ograniczeń co do pracy nocnej, obowiązkowych wypoczynków, obowiązkowego uczęszczania młodocianych na nauki dokształcające, lub dla analfabetów, zawarte były również przepisy o obowiązkowem urządzeniu w fabrykach, zatrudniających ponad 100 kobiet, żłobków dla niemowląt oraz kąpieli. Prócz tego matkom karmiącym przyznane zostało prawo korzystania z 2-ch półgodzinnych płatnych przerw w pracy.

Ze względu na powszechne w przemyśle włókienniczym zatrudnianie kobiet przepisy te stanowiły szczególny ciężar właśnie dla reprezentowanej przez nas gałęzi przemysłu. Urządzenie zakładów kąpielowych oraz żłobków wymagałoby poważnych nakładów inwestycyjnych, na które przemysł żadną miarą pozwolić sobie nie mógł. Co zaś do przepisu o przerwach, to zastosowanie się do niego nietylko prowadzićby musiało do odczuwalnego zmniejszenia produkcji i temsamem podrożenia jej kosztu, ale również do poważnego zamętu, zwłaszcza w przędzalniach, w których przerwa w pracy jednej robotnicy obsługującej maszyny, musi pociągnąć za sobą przymusową bezczynność całego zespołu maszyn. Również pod względem organizacyjnym uniemożliwienie dozoru nad porządkiem i ciągłością pracy stanowiłoby stały czynnik zamętu.

Zestawienie kosztu świadczeń socjalnych
w %% kosztu pracy rzeczywistej.

I. Według obowiązujących ustaw.

Przemysł włókienniczy pracuje rocznie po odliczeniu 13 świąt i 52 niedziel

365 — 65 = 300 dni, t. zn. 50 tygodni po 46 godzin,

a po odliczeniu 2 tygodni urlopu

300 — 12 = 288 dni, t. zn.

48 tygodni po 46 godzin, czyli . . . 2.208 godzin.

Przemysł włókienniczy płaci rocznie za

50 × 48 godzin = 2.400 godzin i za
3 niedziele urlopowe po 8 godzin,
czyli razem za . . . . 2.424 godzin.

Urlopy i soboty angielskie wynoszą

$$\frac{2424 \times 100}{2208} = 9{,}8\% \text{ kosztu rzecz. pracy.}$$

Kasa Chorych pobiera 6,5% od domniemanego zarobku robotnika przez 365 dni, t. zn.

$$\frac{365 \times 6{,}5}{288} = 8{,}2\% \text{ kosztu rzecz. pracy.}$$

Fundusz Bezrobocia — 2% kosztu rzecz. pracy.

Ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków przeciętnie 1% kosztu rzecz. pracy.

Zatem koszty socjalne stanowią:

Urlopy i soboty angielskie . .	9,8%
Kasa Chorych	8,2%
Fundusz Bezrobocia	2,0%
Ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków	1,0%
Razem . .	21,0% kosztu rzecz. pracy.

II. Według efektywnych kosztów robocizny w I półr. 1925 r. w fabrykach, zrzeszonych w Zw. Przem. Wł. w P. P.

Przemysł bawełniany:

Zatrudniano ogółem . . . . 59.178 pracowników
Przepracowano faktycznie . . . . 58.315.509 rob.-godzin
Wypłacono ogółem . . . . 41.368.531 złotych.

Z sumy powyższej otrzymali:

			%
Pracownicy:			
za faktycznie dokonaną pracę	Zł.	34.298.257	100,00
za angielskie soboty	„	1.299.878	3,79
za urlopy	„	1.969.533	5,74
Kasa Chorych	„	2.821.459	8,23
Fundusz Bezrobocia	„	652.984	1,90
Zakład Ubezpiecz. od wypadków .	„	326.420	0,95
Razem . .	Zł.	41.368.531	120,61%

Przemysł wełniany:

Zatrudniano ogółem . . . . 17.334 pracowników
Przepracowano faktycznie . . . . 16.999.986 rob.-godzin
Wypłacono ogółem . . . . 13.033.174 złotych

Z sumy powyższej otrzymali:

			%
Pracownicy:			
za faktycznie dokonaną pracę	Zł.	10.825.305	100,00
za angielskie soboty	„	382.165	3,53
za urlopy	„	649.690	6,00
Kasa Chorych	„	881.011	8,15
Fundusz Bezrobocia	„	192.039	1,77
Zakład Ubezpiecz. od wypadków .	„	102.964	0,95
Razem . .	Zł.	13.033.174	120,40%

Zatem koszty świadczeń socjalnych wynosiły faktycznie w pierwszem półroczu 1925 roku

w przemyśle bawełnianym 20,61% kosztu rzeczywistej pracy.
„ „ wełnianym 20,40% „ „ „

Gdy przepisy te mocą osobnego rozporządzenia Ministra Pracy miały być wprowadzone w życie z dniem 1. kwietnia, podjęliśmy interwencję, dzięki której osiągnęliśmy przyrzeczenie, iż indywidualne prośby poszczególnych firm przemysłowych o odroczenie tego terminu będą przez Ministerstwo uwzględniane. Zainicjowaliśmy zatem złożenie takich próśb przez wszystkie firmy, dzięki czemu osiągnięte zostało odroczenie wprowadzenia tych przepisów w życie do ustawowego terminu prekluzyjnego, jakim był dzień 29. lipca.

Zyskawszy w ten sposób na czasie, podjęliśmy ponowną interwencję wobec władz centralnych, zmierzającą do całkowitego ustawowego uchylenia niewykonalnych przepisów wogóle. W obszernie umotywowanem podaniu wykazaliśmy zarówno wszystkie trudności techniczne i materjalne, uniemożliwiające zastosowanie się przemysłu włókienniczego do tych przepisów, jak i, poddając ustawę krytyce merytorycznej, udowodniliśmy, że w tej formie nie obowiązuje ona nigdzie indziej, i że w bardzo zasadniczych i ważnych szczegółach wybiega nawet poza wskazania Konwencji Waszyngtońskiej. Tak więc przepis o urządzeniach kąpielowych i żłobkach w Konwencji nie jest zalecony wcale, co zaś do przerw w pracy, to Konwencja wyraźnie wskazuje na ich przeznaczenie na karmienia niemowlęcia, nasza zaś ustawa o tym jedynym i wyłącznym celu przerwy nie wspomina, natomiast samorzutnie uznaje je za podlegające włączeniu do płatnego czasu pracy.

Niezależnie od tej interwencji wobec władz rządowych podjęliśmy starania również wśród sfer sejmowych, by spowodować zgłoszenie do laski marszałkowskiej odpowiedniego wniosku poselskiego. Głównie energji i wytrwałości, z jaką sprawą tą zajął się na prośbę naszą p. poseł prof. Edmund Trepka, zawdzięczamy, że nowela odraczająca wprowadzenie przepisów tych w życie, została w dniu 30. lipca przez obiedwie izby prawodawcze uchwalona. Według tej noweli najbardziej nas dotykające przepisy zostały odroczone na okres 1 roku, t. j. do dn. 29. lipca 1926 r.

Tabela kar. Już w roku 1924 rozpoczęliśmy wobec Inspektoratu Pracy starania o uzyskanie zatwierdzenia obowiązującej tabeli kar za przekroczenia przeciwko regulaminowi pracy oraz za niedbałą lub wadliwą pracę, psucie maszyn i narzędzi. Do czasu wejścia w obieg waluty złotowej wprowadzenie kar pieniężnych nie było możliwe ze względu na obowiązujący przepis prawny, ustalający granice kar w markach polskich w sumach, które z biegiem krótkiego czasu stały się całkowicie bezprzedmiotowe. Jednakże rozpoczęta przez nas we właściwym czasie akcja odnośna przez blisko rok cały czekała na załatwienie przez decydujące czynniki rządowe i dopiero w końcu maja roku sprawozdawczego opracowane przez nas przy pomocy rzeczoznawców tabele zyskały zatwierdzenie. Konieczne dalsze uzgodnienie stanowisk co do szczegółów pochłonęło jeszcze 2 miesiące. Wszystkie odnośne druki i formularze, jak również informacje, dotyczące przepisów formalnych, zostały przez nas rozesłane członkom w sierpniu 1925 r.

IV. Różne.

Sprawy obrotu wekslowego. Wprowadzenie w życie z początkiem roku sprawozdawczego nowej ustawy wekslowej spowodowało pewne komplikacje i utrudnienia w obrotach wekslowych naskutek stosowania niektórych nowych przepisów ustawy według odmiennej w różnych ośrodkach interpretacji ze strony sądu i notarjatu. W Łodzi przepisy ustawy interpretowane były w ten sposób, że koszty połączone z prezentacją weksla były, w razie wykupienia wekslu przez wystawcę u notarjusza, pobierane nie od wystawcy, lecz od posiadacza. Wobec roli, jaką weksel odgrywał w obrotach handlowych, sprawa miała duże znaczenie, podjęliśmy więc interwencję wobec miarodajnych władz zarówno miejscowych, jak

i centralnych, zabiegając o sprostowanie tej interpretacji, naskutek której wystawca bez żadnej szkody dla siebie spełniać mógł swoje zobowiązanie o 1 lub 2 dni później, co w konsekwencji doprowadzićby mogło do tego, że wszyscy wystawcy wykupywaliby weksle swoje tylko u notarjuszy. Podjęta przez nas w tej dziedzinie akcja trwała szereg miesięcy, zanim niesłuszny sposób postępowania uległ zmianie przynajmniej w głównych centrach życia handlowego. W małych miastach prowincjonalnych jednak zarówno przy inkasie bezpośredniem, jak i dokonywanem za pośrednictwem poczty, kancelarje notarjalne w dalszym ciągu pobierają koszty inkasa nie od wystawców, lecz od posiadaczy weksli.

Protesty. Zataczające coraz to szersze kręgi rozluźnienie obyczajów przy wykupywaniu protestów wekslowych doprowadziło w drugiej połowie roku do tego, że bardzo liczni kupcy nie wykupywali protestów ze swojem żyrem w jednej firmie przemysłowej, jednocześnie zaś zużywali swoje zasoby gotówkowe na zakup towarów w drugiej. Ten stan rzeczy spowodował wniosek Sekcji Handlowej o podjęcie przez Związek akcji podawania do wiadomości wszystkich zrzeszonych firm nazwisk tych kupców, którzy w stosunku do członków Związku obowiązku wykupu weksli protestowanych zaniedbują. Akcja ta nie pozostała bez skutku, gdyż już samo zawiadomienie listowne ze strony Związku niezwłoczne wykupienie protestów powodowało, tak, że do publikowania nazwisk niesumiennych płatników wcale nie doszło.

Sprawa procesu przed Rozjemczym Trybunałem Mieszanym. W maju roku sprawozdawczego odbyły się pierwsze rozprawy Trybunału Mieszanego w Paryżu w sprawie powództw ze strony firm przemysłowych przeciwko rządowi niemieckiemu o odszkodowania z tytułu rekwizycyj i konfiskat w czasie okupacji. Jakkolwiek obrona spoczywała w rękach najznakomitszych przedstawicieli palestry francuskiej, Trybunał uznał się za niekompetentny. Że decyzja ta nie jest i nie może być uznana za wyraz bezwzględnej słuszności, tego najwymowniejszym dowodem jest fakt, iż działający na identycznej podstawie Trybunał Francusko-Niemiecki kompetencję swą w sprawach analogicznych uznał. Dlatego też sędzia polski, p. Namitkiewicz, zgłosił przy podpisie orzeczenia votum separatum, obszernie umotywowane i uzasadnione wywodami natury prawnej.

Nie umniejszając negatywnej doniosłości orzeczenia Trybunału dla losu wszystkich naszych spraw, które w znacznej swojej liczbie pozornie tylko stanowiły sprawy jednego typu, faktycznie jednak bardzo różnią się od siebie w nader ważkich i zasadniczych szczegółach, uznaliśmy jednak za konieczne nie dopuścić do szerzenia się depresji z powodu pierwszego orzeczenia, uważając przeciwnie wzmożoną akcję ku obronie pogwałconych interesów przemysłu za pilną i konieczną. Podtrzymywani w tem przekonaniu również przez naszych doradców prawnych zarówno polskich, jak francuskich, podjęliśmy w pierwszym rzędzie energiczną akcję wobec rządu polskiego, by zjednać dla reprezentowanych przez nas spraw pełne i zasadnicze jego poparcie, w pierwszym rzędzie zaś, by skłonić go do powołania do życia II Sekcji przy Trybunale, celem przyśpieszenia tempa rozpatrywania licznych zgłoszonych przez przemysł polski powództw. Akcja ta w chwili zakończenia się roku sprawozdawczego była w pełnym toku i według jednomyślnej opinji wszystkich osób miarodajnych sprawy przemysłu w dalszym ciągu bynajmniej nie utraciły przez orzeczenie majowe widoków pełnego powodzenia.

Straż Ogniowa. W trosce o zredukowanie w granicach możliwości ciężarów, szczególniej dotkliwie obarczających przemysł, podjęliśmy z początkiem roku sprawozdawczego specjalną akcję, zmierzającą do zmniejszenia obciążenia kosztów ubezpieczenia od ognia dodatkiem, płaconym na rzecz Straży Ogniowej. Uważając dodatek ten w wysokości 15% za

nadmiernie wygórowany, nawiązaliśmy kontakt z Zarządem Straży Ogniowej w celu porozumienia się co do ewentualnej obniżki tego dodatku. W gronie specjalnej Komisji, obesłanej wspólnie przez nasz Związek oraz Związek Krajowy, przedyskutowaliśmy przy udziale delegatów Zarządu Straży Ogniowej budżet tej instytucji, i w wyniku tego zaproponowaliśmy zredukowanie dodatku do 5% w nadziei, że uda nam się uzyskać dopłatę w tejsamej wysokości ze strony towarzystw ubezpieczeń. Tego jednakże na specjalnej, odbytej z delegatami tych towarzystw konferencji osiągnąć nie zdołaliśmy, wobec czego zmuszeni byliśmy wyrazić zgodę na opłacanie dodatku w wysokości 10%.

Studja porównawcze. W czerwcu 1925 roku wydelegowaliśmy p. inż. Rumpla do Czech dla bliższego zbadania warunków pracy i produkcji w przemyśle czeskim. Gościnnie przyjęty przez związki przemysłowe w Reichenbergu i Pradze, p. inż. Rumpel zdołał zasięgnąć szczegółowych interesujących nas ze wszech miar informacyj, udzielając ze swej strony nawzajem informacyj, dotyczących naszych warunków. Ze związkami przemysłowymi czeskimi w dalszym ciągu pozostajemy w kontakcie.

Akcja prasowa. W okresie całego roku sprawozdawczego prowadziliśmy wytężoną akcję informacyjną dla należytego oświetlania zagadnień z dziedziny przemysłu włókienniczego wobec opinji publicznej. W wykonaniu tej akcji udzielaliśmy stale wywiadów pismom stołecznym i prowincjonalnym, oraz przesyłaliśmy im zarówno wzmianki informacyjne, jak i statystyczne, a także specjalne artykuły, wyczerpująco omawiające zagadnienia aktualne, ujęte pod kątem widzenia interesów przemysłu.

Wystawy i targi. Departament X Ministerstwa Spraw Wojskowych podjął organizację stałej wystawy przemysłu wojennego w gmachu Ministerstwa w Warszawie i zorganizowanie działu włókienniczego całkowicie przekazał nam. W wykonaniu tego przeprowadziliśmy akces poszczególnych firm włókienniczych zarówno okręgu łódzkiego, jak i bielsko-bialskiego, i ustaliwszy formę gablotki włókienniczej, przeprowadziliśmy zapełnienie jej eksponatami jednolitego typu. Ogółem wystawę obesłały 33 firmy, z czego 24 z okręgu łódzkiego i 9 z okręgu bielsko-bialskiego.

Na jesieni roku sprawozdawczego podjęliśmy inicjatywę obfitszego obesłania Targów Wschodnich, uważając nieobecność eksponatów włókienniczych za objaw, ze względu na wzrastający charakter międzynarodowy tych targów, niepożądany. W wyniku naszych zabiegów szereg największych firm przemysłowych wziął udział w Targach Wschodnich w roku 1925.

Wycieczki. W roku sprawozdawczym pomiędzy szeregiem wycieczek, które zwiedziły Łódź, podejmowaliśmy również wycieczkę parlamentarzystów angielskich, którzy w liczbie 9 przybyli do Łodzi w dniu 9. czerwca, jako goście naszej Instytucji. Po powitaniu gości na stacji przez delegatów Zarządu i spożyciu śniadania nastąpiło zwiedzenie fabryk Zjednoczonych Zakładów Przemysłowych K. Scheiblera i L. Grohmana, następnie zaś 2-godzinna konferencja w lokalu Związku, na której złożyliśmy wyczerpujące sprawozdanie z położenia ekonomicznego Polski wogóle i sytuacji przemysłu włókienniczego w szczególności, oraz udzieliliśmy szczegółowych i dokładnych informacyj w odpowiedzi na wszystkie skierowane do nas zapytania. W godzinach wieczornych wydaliśmy na cześć gości angielskich, oraz towarzyszących im osób, delegowanych przez Główny Komitet Przyjęcia oraz przez władze, bankiet w salonach Grand-Hotelu.

Ofiary. W roku sprawozdawczym Związek ufundował z funduszów swoich wieniec bronzowy na pomnik Nieznanego Żołnierza, w Łodzi, oraz wydatkował na rzecz instytucyj dobroczynnych i społecznych około 5.500 zł. Pozatem Związek przeprowadził wśród członków swoich zbiórkę na rzecz powodzian i wniósł z tego tytułu do Komitetu miejscowego Zł. 10.305.

Praktyka wakacyjna studentów i uczni. W fabrykach, zrzeszonych w Związku, uzyskaliśmy na okres wakacyjny 41 miejsc dla praktykantów studentów i 86 dla uczni Państwowej Szkoły Włókienniczej.

Skład członków Związku. W ciągu roku sprawozdawczego zgłosiły swe wystąpienie firmy: Natan Kopel, Artur Meister, Bracia Samet, Sp. z ogr. odp., Smarzyński, Miłobędzki i Malewski, Sp. Akc., i Edward Walfisz.

Zebrania. Zarząd Związku odbył w roku sprawozdawczym 42 posiedzenia z przeciętną frekwencją 9 członków.

Zebranie Ogólne członków odbyło się w II terminie w dniu 15. maja dla przyjęcia sprawozdania Zarządu za rok 1924 oraz uchwalenia budżetu i ustalenia wysokości składek członkowskich, przy udziale przedstawicieli 32 firm.

V. Statystyka.

Praca maszyn wytwórczych w fabrykach, zrzeszonych w Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem w 1925 roku.

	Rok 1913	Rok 1925			
	ilość przepracowanych maszynogodzin	Podstawa *) Przy pracy rocznej 50 tygodni po 46 godz. przepracowanoby maszynogodzin	faktycznie przepracowano: maszynogodzin ilość	faktycznie przepracowano: stosunek do podstawy %	faktycznie przepracowano: stosunek do 1913 roku %
Przemysł bawełniany:					
Wrzecionogodziny cienkoprzędne	4.271.445.550	2.807.324.800	3.478.767.746	*123,92*	*81,44*
Wrzecionogodziny odpadkowe i wigonjowe . . .	390.850.250	189.464.800	197.974.869	*104,49*	*50,65*
Krosnogodziny	94.345.750	72.670.800	56.409.226	*77,62*	*59,79*
Przemysł wełniany:					
Wrzecionogodziny czesank. .	1.634.796.600	840.401.600	621.381.524	*73,94*	*38,01*
„ zgrzebne .	630.076.650	345.098.900	174.907.108	*50,68*	*27,76*
Krosnogodziny	30.060.850	19.228.000	5.902.231	*30,70*	*19,63*

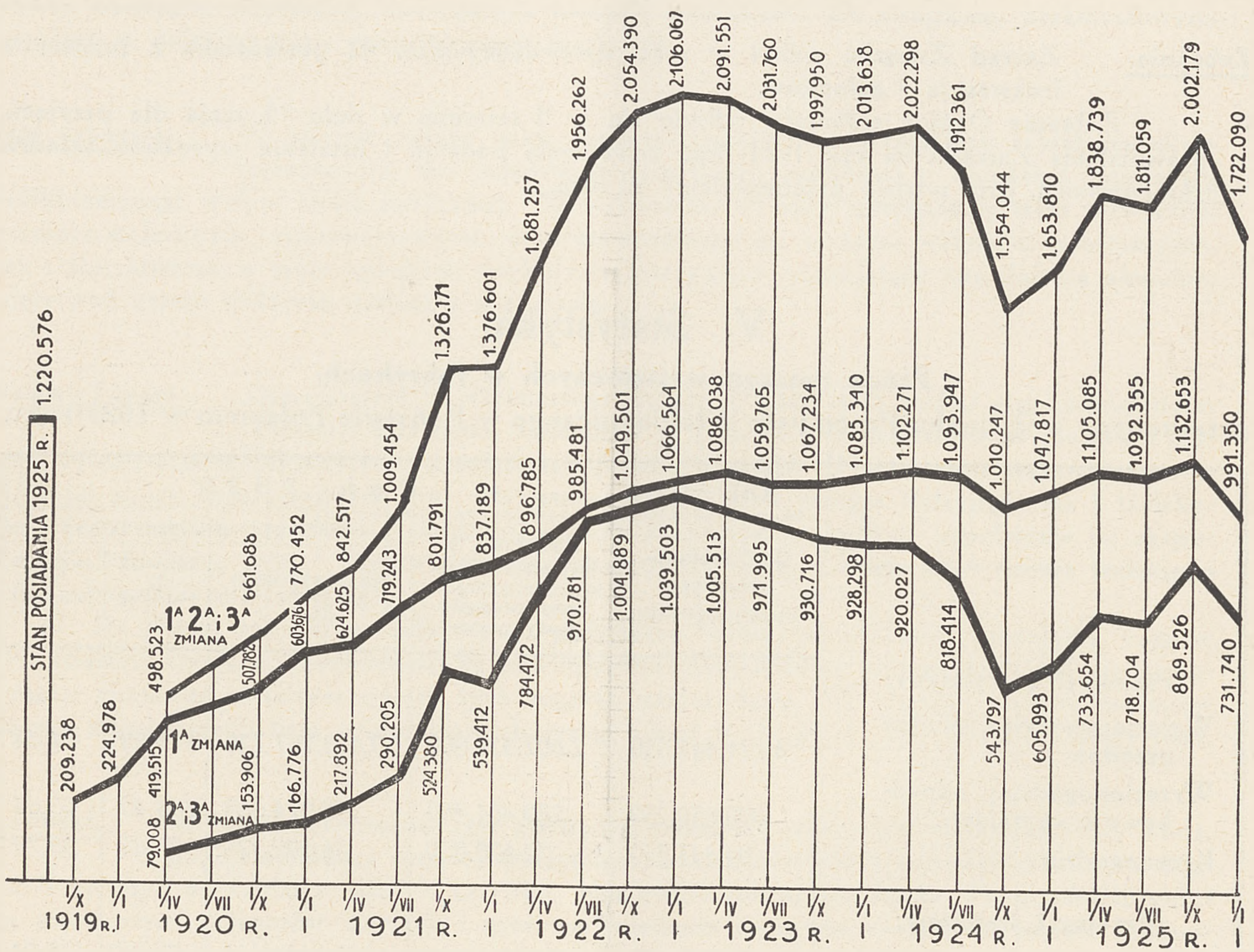
*) Za podstawę przyjęta została praca wszystkich posiadanych maszyn na jedną zmianę w ciągu 50 tygodni po 46 godzin, to znaczy, że uwzględnione zostały, jako wolne od pracy: 52 niedziele i 13 dni świątecznych.

Przędzalnie bawełniane cienkoprzędne

firm, zrzeszonych w Związku Przemysłu Włókienniczego w P. P.

a) Przebieg pracy według ilości czynnych wrzecion w 1-ej, 2-ej i 3-ej zmianach od 1919 do 1925 roku.

Uwaga: Wykres dotyczy tylko ilości wrzecion czynnych, lecz nie produkcji, gdyż nie wykazuje zmniejszenia ilości dni pracy w tygodniu naskutek świąt, urlopów i strejków, oraz redukcji pracy w okresach zastoju.

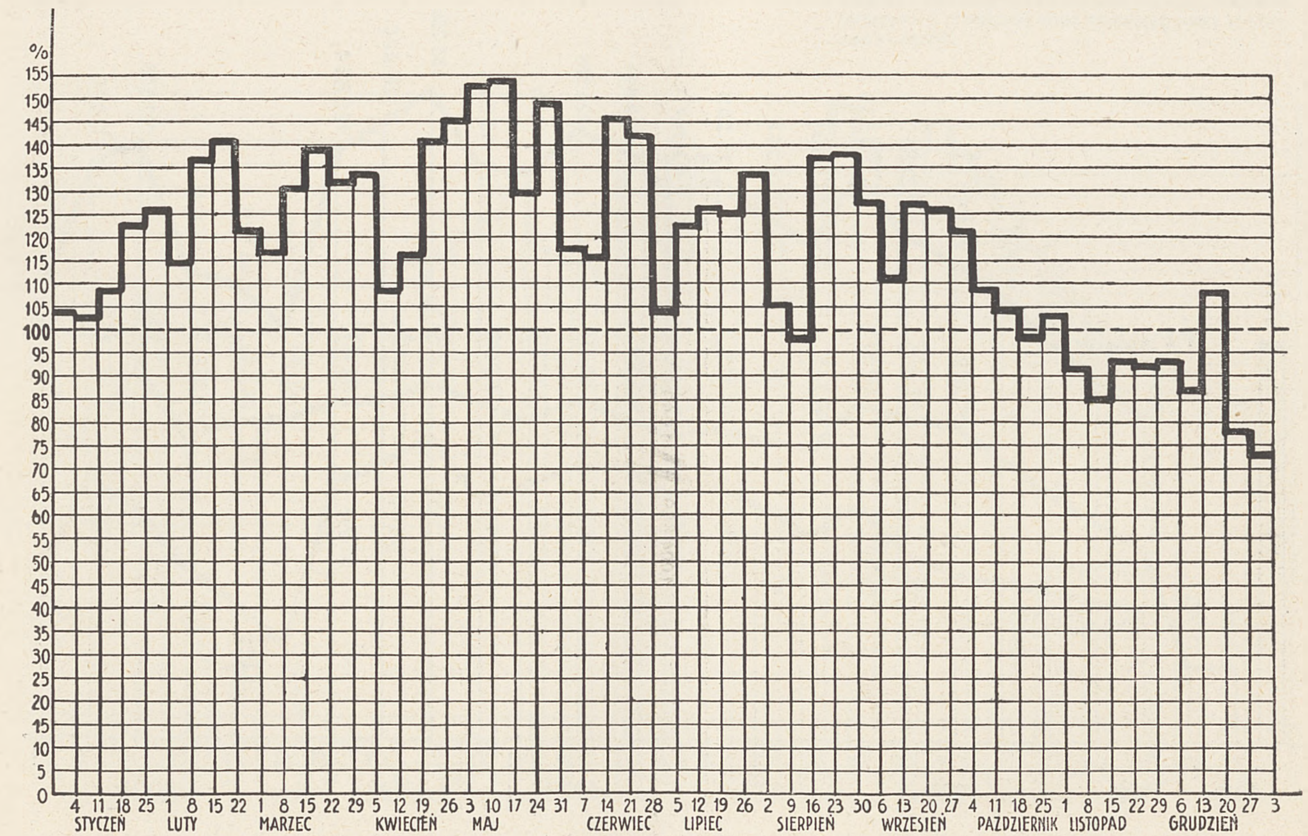


b) Stopień wyzyskania posiadanych wrzecion w % w 1925 roku.

100%-we wyzyskanie oznacza pracę wszystkich posiadanych wrzecion przez 46 godzin tygodniowo.

Przekroczenie 100% wyzyskania spowodowane jest pracą części wrzecion w 2-ej i 3-ej zmianach (patrz wykres „a").

Spadki wyzyskania spowodowane są świętami, urlopami i strejkami, oraz redukcją pracy w okresach zastoju.



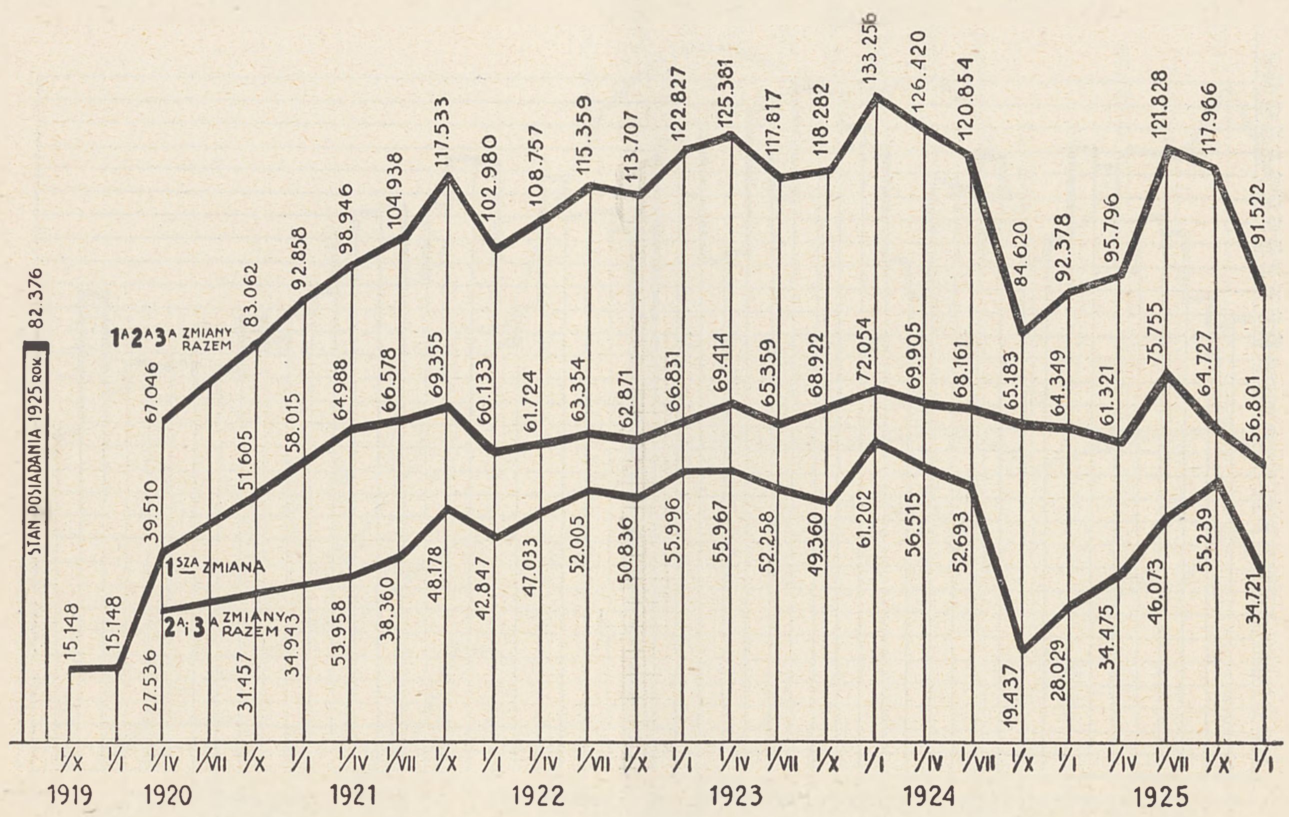
Przeciętne tygodniowe wyzyskanie w ciągu 1925 roku wynosiło 117,88% pracy wszystkich posiadanych wrzecion przez 46 godzin tygodniowo.

Przędzalnie odpadkowe i wigonjowe

firm, zrzeszonych w Związku Przemysłu Włókienniczego w P. P.

a) Przebieg pracy według ilości czynnych wrzecion w 1-ej, 2-ej i 3-ej zmianach od 1919 do 1925 roku.

Uwaga: Wykres dotyczy tylko ilości wrzecion czynnych, lecz nie produkcji, gdyż nie wykazuje zmniejszenia ilości dni pracy w tygodniu naskutek świąt, urlopów i strejków, oraz redukcji pracy w okresach zastoju.

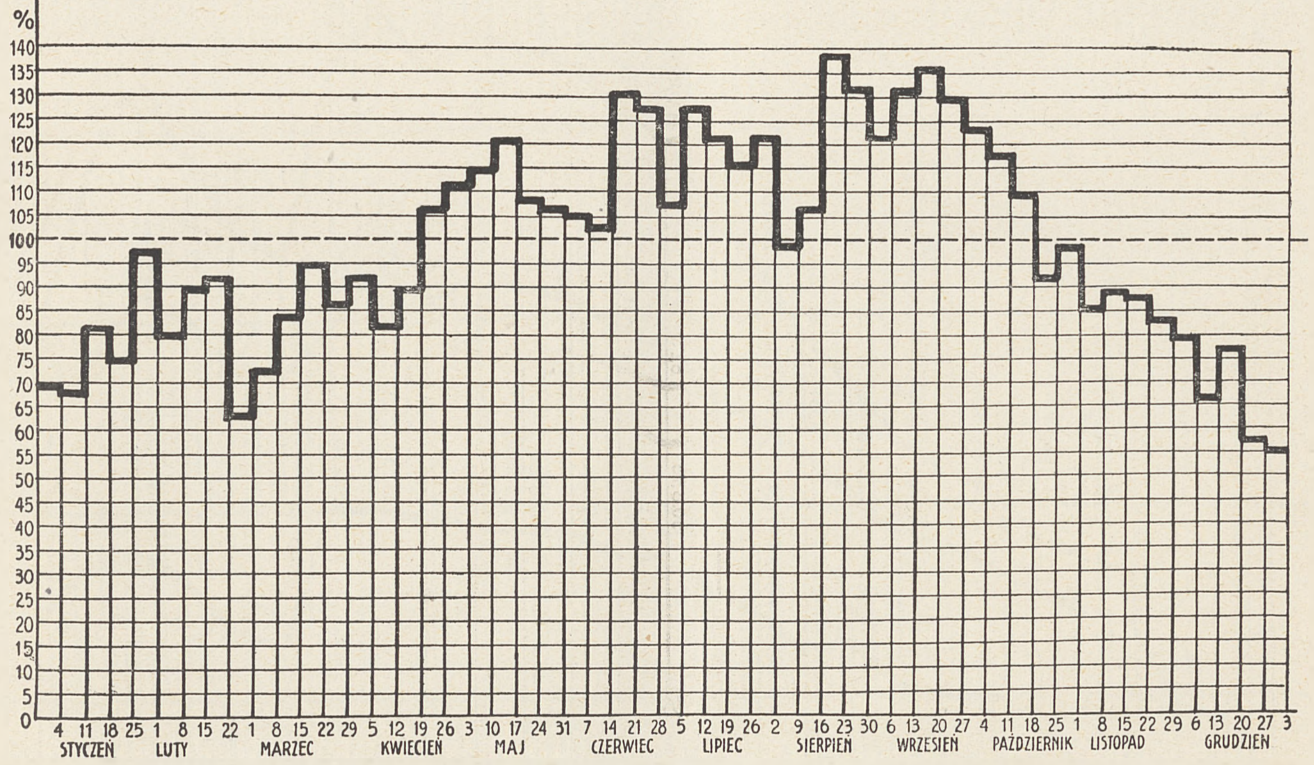


b) Stopień wyzyskania posiadanych wrzecion w % w roku 1925.

100%-we wyzyskanie oznacza pracę wszystkich posiadanych wrzecion przez 46 godzin tygodniowo.

Przekroczenie 100% wyzyskania spowodowane jest pracą części wrzecion w 2-ej i 3-ej zmianach (patrz wykres „a").

Spadki wyzyskania spowodowane są świętami, urlopami i strejkami, oraz redukcją pracy w okresach zastoju.



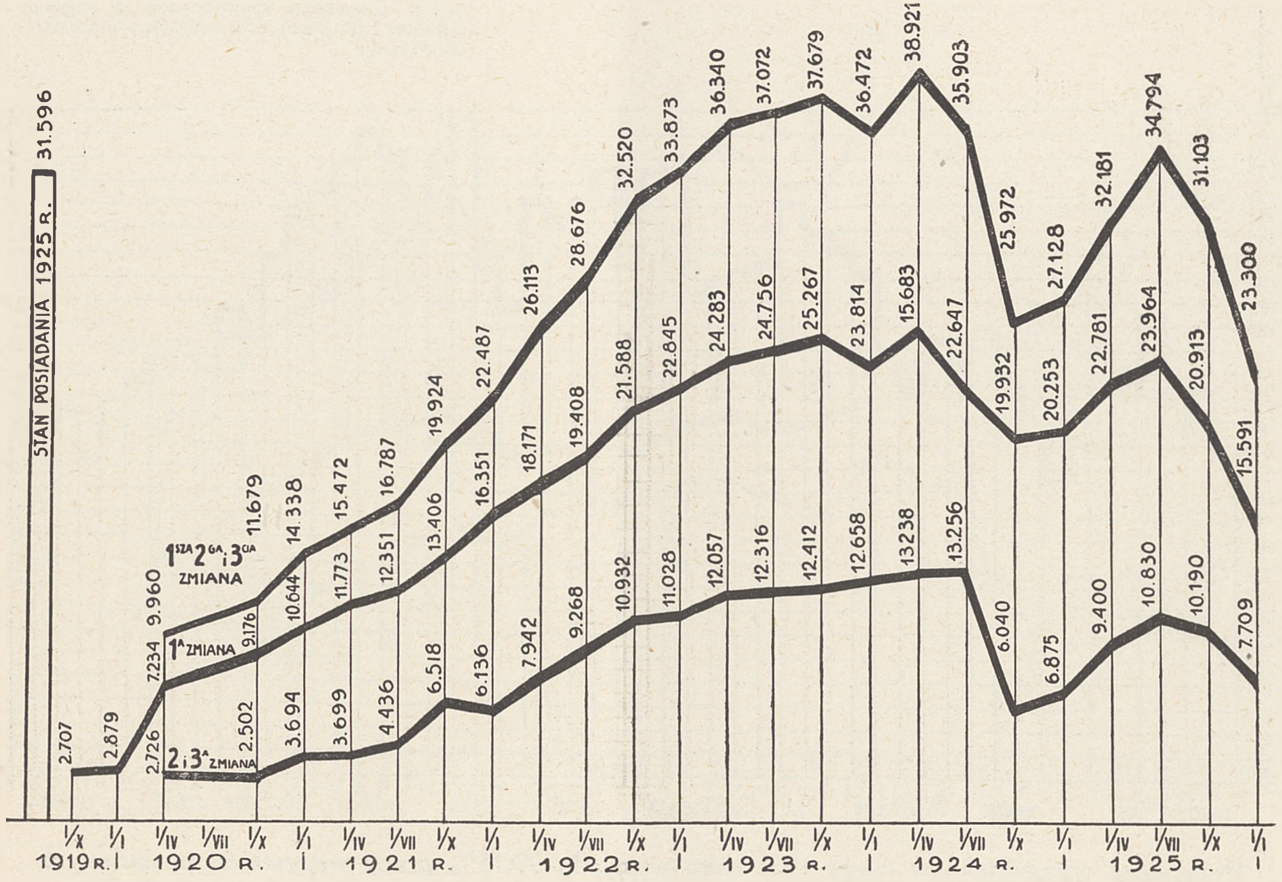
Przeciętne wyzyskanie w ciągu 1925 roku wynosiło 99,15% pracy wszystkich posiadanych wrzecion przez 46 godzin tygodniowo.

Tkalnie bawełniane

firm, zrzeszonych w Związku Przemysłu Włókienniczego w P. P.

a) Przebieg pracy według ilości czynnych krosien w 1-ej, 2-ej i 3-ej zmianach od 1919 do 1925 roku.

Uwaga: Wykres dotyczy tylko ilości krosien czynnych, lecz nie produkcji, gdyż nie wykazuje zmniejszenia ilości dni pracy w tygodniu naskutek świąt, urlopów i strejków, oraz redukcji pracy w okresach zastoju.

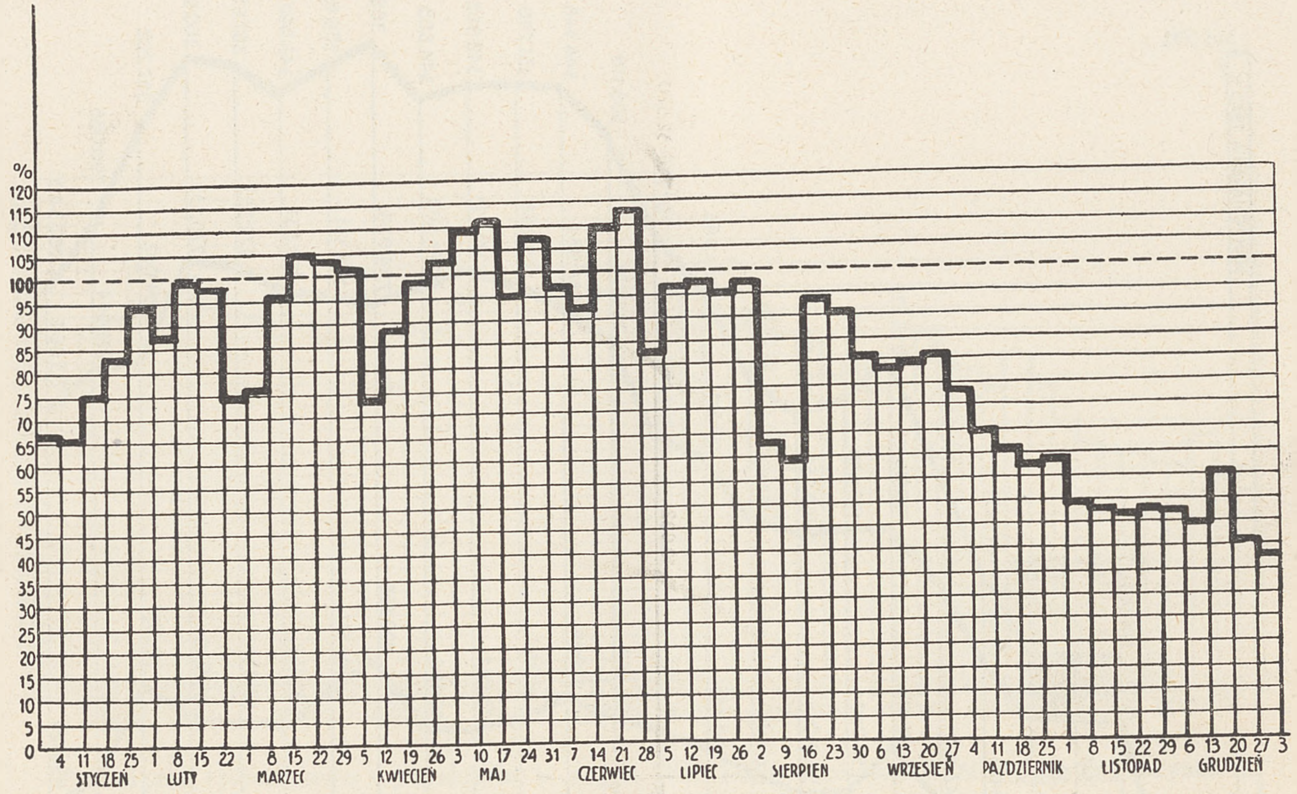


b) Stopień wyzyskania posiadanych krosien w % w 1925 roku.

100%-we wyzyskanie oznacza pracę wszystkich posiadanych krosien przez 46 godzin tygodniowo.

Przekroczenie 100% wyzyskania spowodowane jest pracą części krosien w 2-ej i 3-ej zmianach (patrz wykres „a").

Spadki wyzyskania spowodowane są świętami, urlopami i strejkami, oraz redukcją pracy w okresach zastoju.



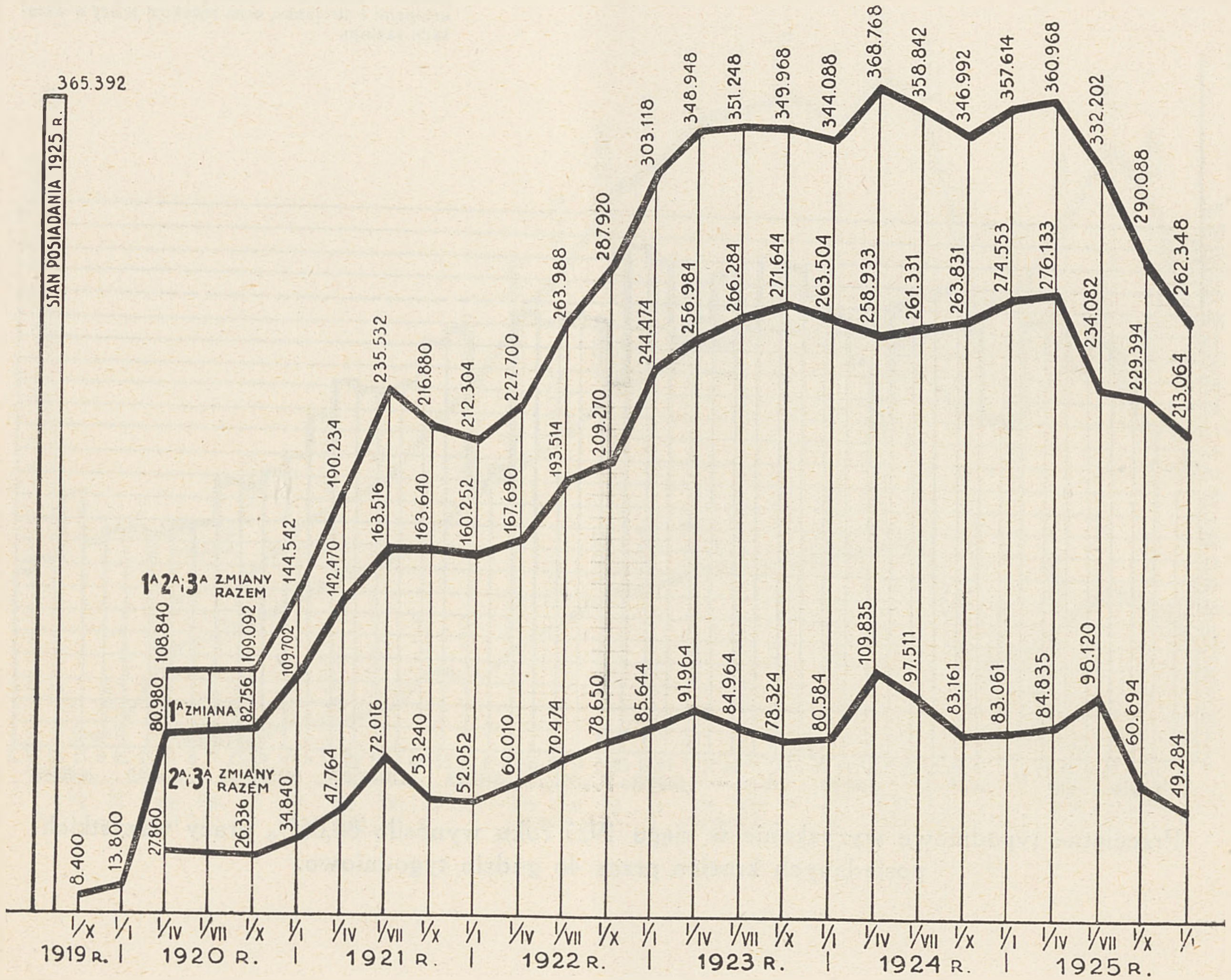
Przeciętne tygodniowe wyzyskanie w ciągu 1925 roku wynosiło 80,06% pracy wszystkich posiadanych krosien przez 46 godzin tygodniowo.

Przędzalnie wełniane czesankowe

firm, zrzeszonych w Związku Przemysłu Włókienniczego w P. P.

a) Przebieg pracy według ilości czynnych wrzecion w I-ej i 2-ej zmianach od 1919 do 1925 roku.

Uwaga: Wykres dotyczy tylko ilości wrzecion czynnych, lecz nie produkcji, gdyż nie wykazuje zmniejszenia ilości dni pracy w tygodniu naskutek świąt, urlopów i strejków, oraz redukcji pracy w okresach zastoju.

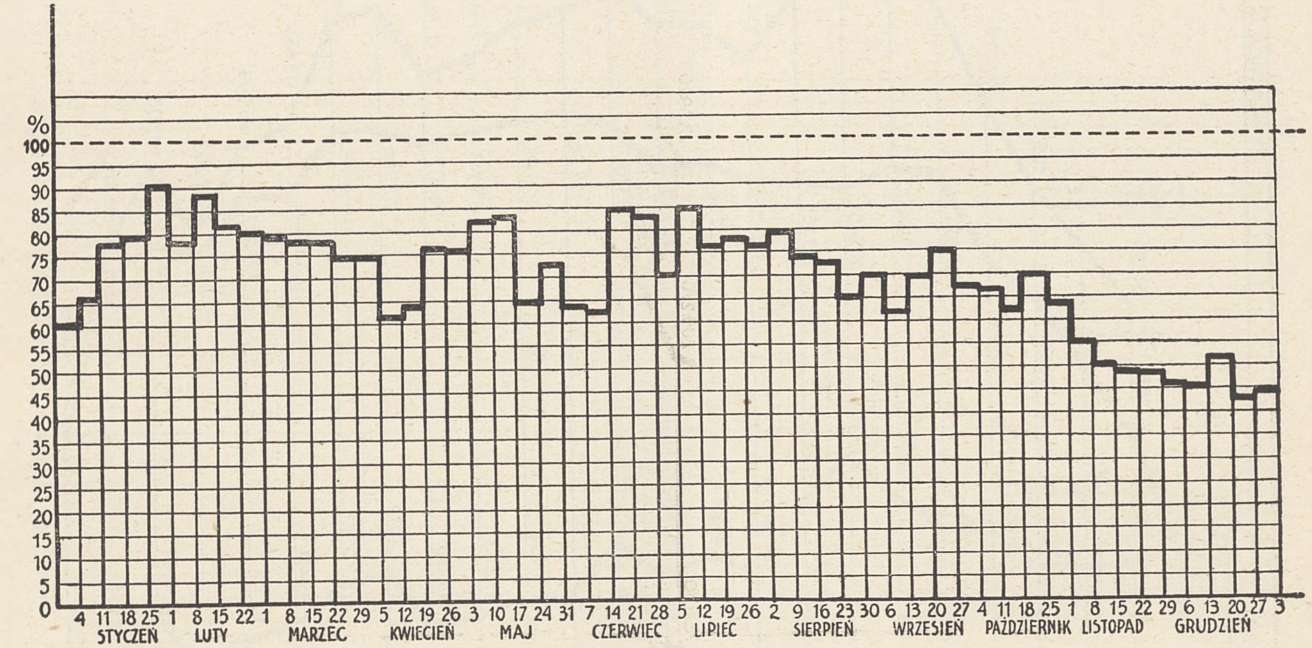


b) Stopień wyzyskania posiadanych wrzecion w % w 1925 roku.

100%-we wyzyskanie oznacza pracę wszystkich posiadanych wrzecion przez 46 godzin tygodniowo.

Część wrzecion pracowała na 2 zmiany (patrz wykres „a").

Spadki wyzyskania spowodowane są świętami, urlopami i strejkami, oraz redukcją pracy w okresach zastoju.



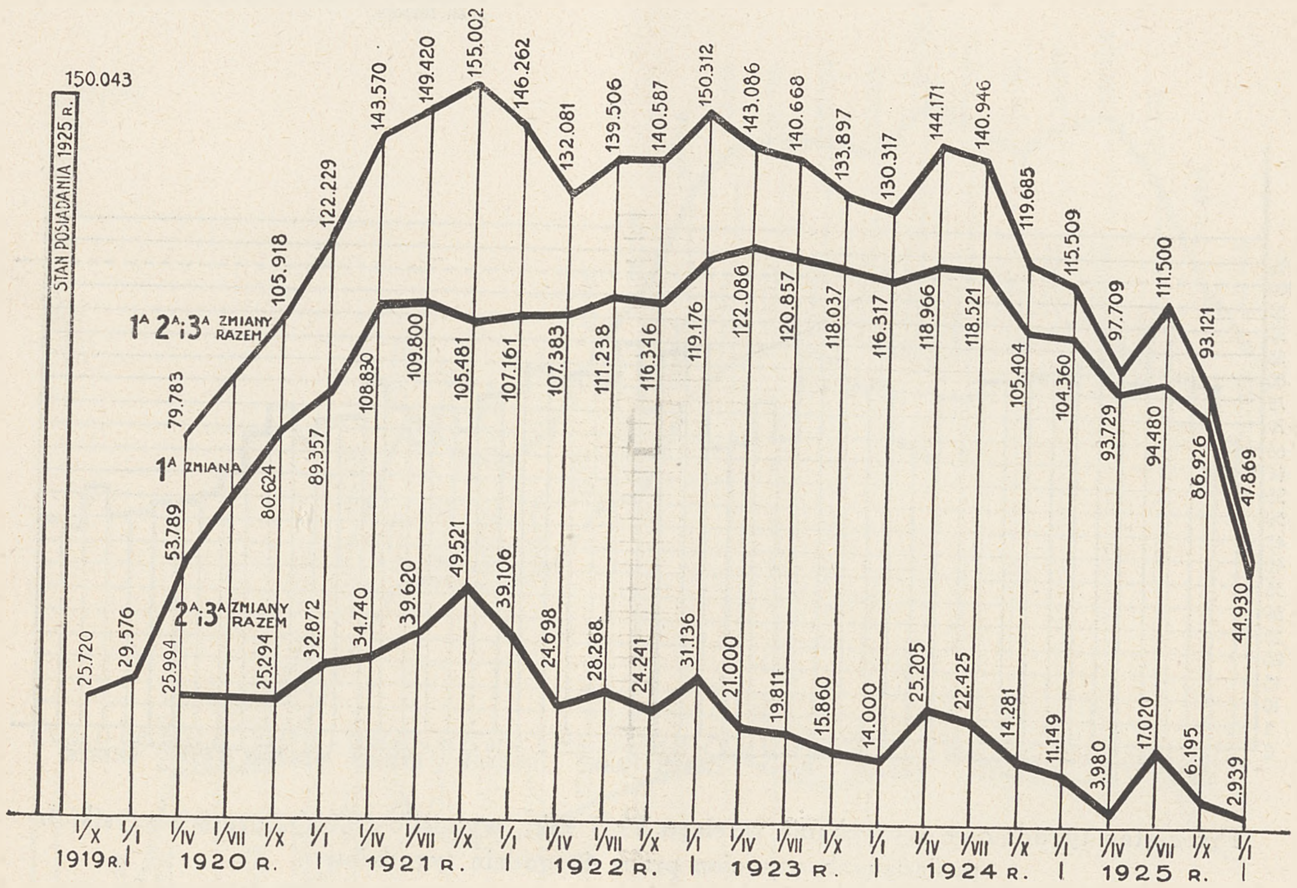
Przeciętne tygodniowe wyzyskanie w ciągu 1925 roku wynosiło 69,60% pracy wszystkich posiadanych wrzecion przez 46 godzin tygodniowo.

Przędzalnie wełniane zgrzebne

firm, zrzeszonych w Związku Przemysłu Włókienniczego w P. P.

a) Przebieg pracy według ilości czynnych wrzecion w 1-ej i 2-ej zmianach od 1919 do 1925 roku.

Uwaga: Wykres dotyczy tylko ilości wrzecion czynnych, lecz nie produkcji, gdyż nie wykazuje zmniejszenia ilości dni pracy w tygodniu naskutek świąt, urlopów i strejków, oraz redukcji pracy w okresach zastoju.

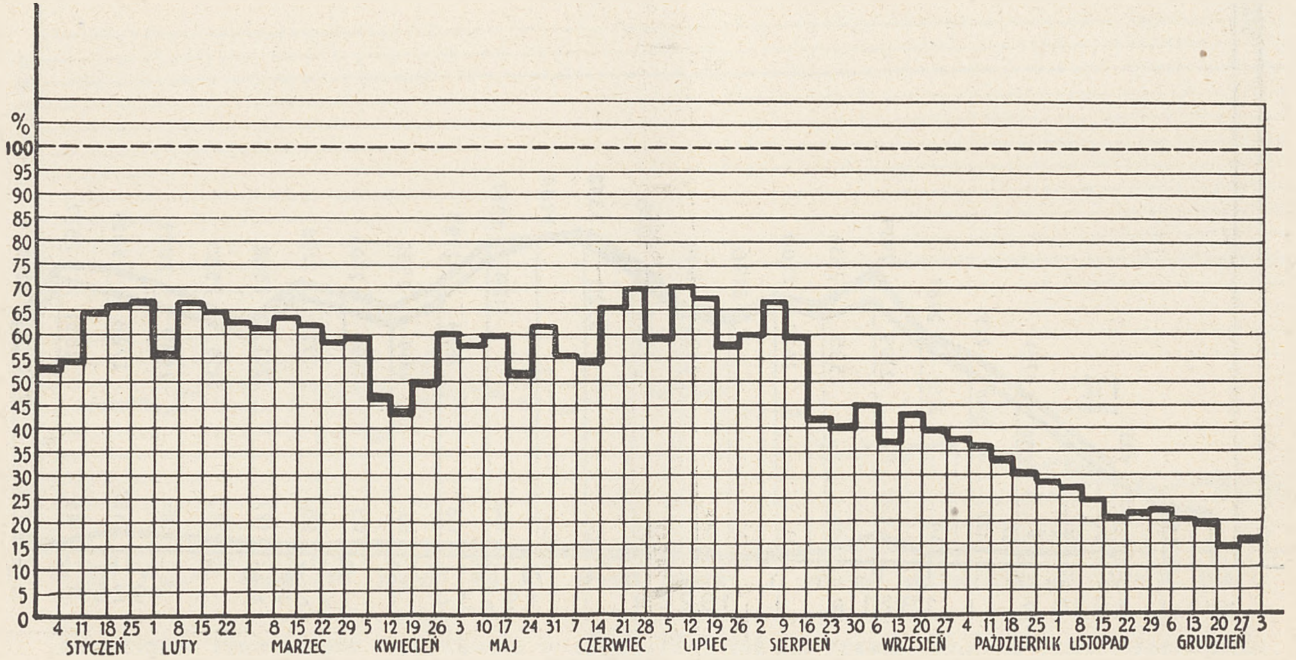


b) Stopień wyzyskania posiadanych wrzecion w % w 1925 roku.

100%-we wyzyskanie oznacza pracę wszystkich posiadanych wrzecion przez 46 godzin tygodniowo.

Część wrzecion pracowała na 2 zmiany (patrz wykres „a").

Spadki wyzyskania spowodowane są świętami, urlopami i strejkami, oraz redukcją pracy w okresach zastoju.



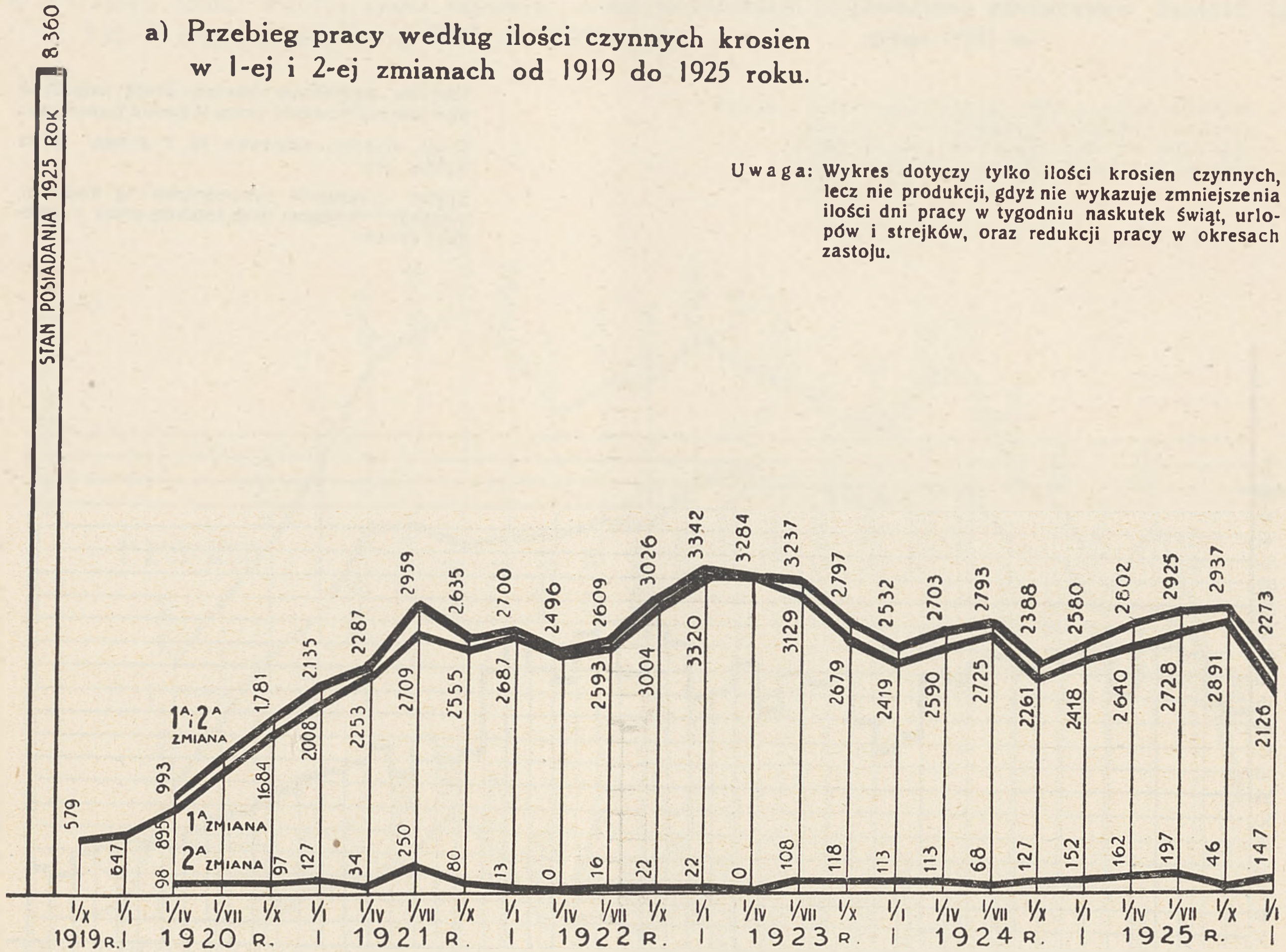
Przeciętne tygodniowe wyzyskanie w ciągu 1925 roku wynosiło 48,44% pracy wszystkich posiadanych wrzecion przez 46 godzin tygodniowo.

Tkalnie wełniane

firm, zrzeszonych w Związku Przemysłu Włókienniczego w P. P.

a) Przebieg pracy według ilości czynnych krosien w 1-ej i 2-ej zmianach od 1919 do 1925 roku.

Uwaga: Wykres dotyczy tylko ilości krosien czynnych, lecz nie produkcji, gdyż nie wykazuje zmniejszenia ilości dni pracy w tygodniu naskutek świąt, urlopów i strejków, oraz redukcji pracy w okresach zastoju.

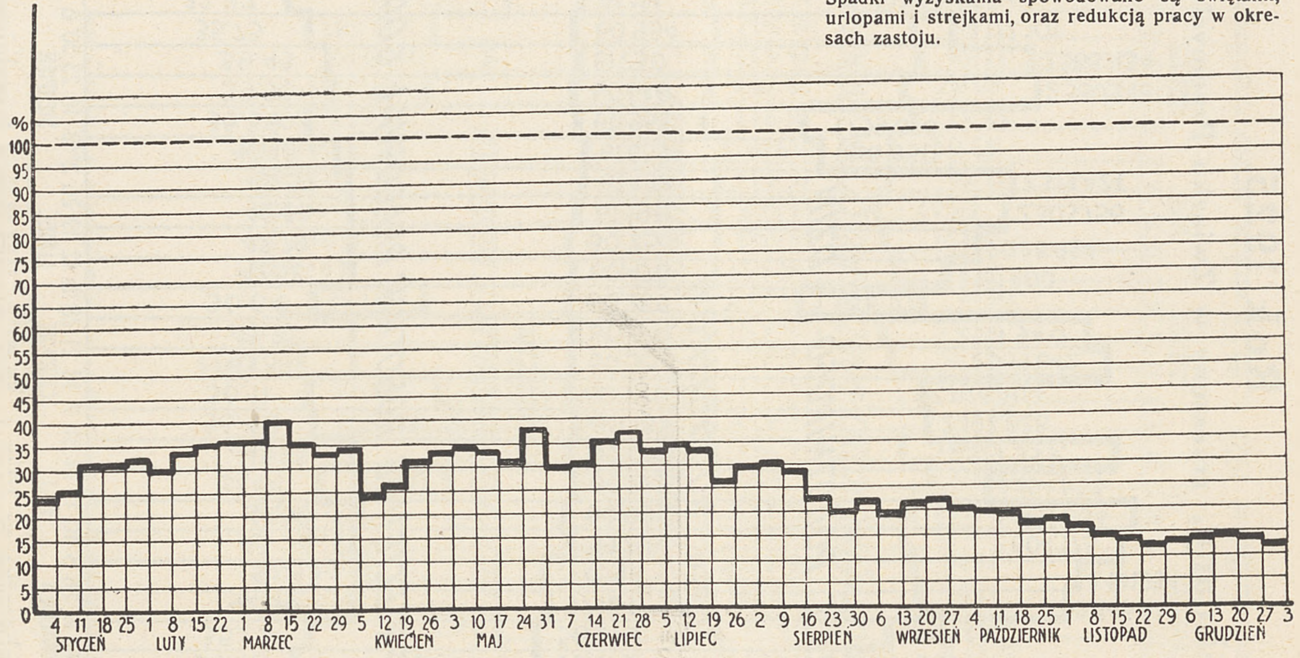


b) Stopień wyzyskania posiadanych krosien w % w 1925 roku.

100%-we wyzyskanie oznacza pracę wszystkich posiadanych krosien przez 46 godzin tygodniowo.

Część krosien pracowała na 2 zmiany (patrz wykres „a").

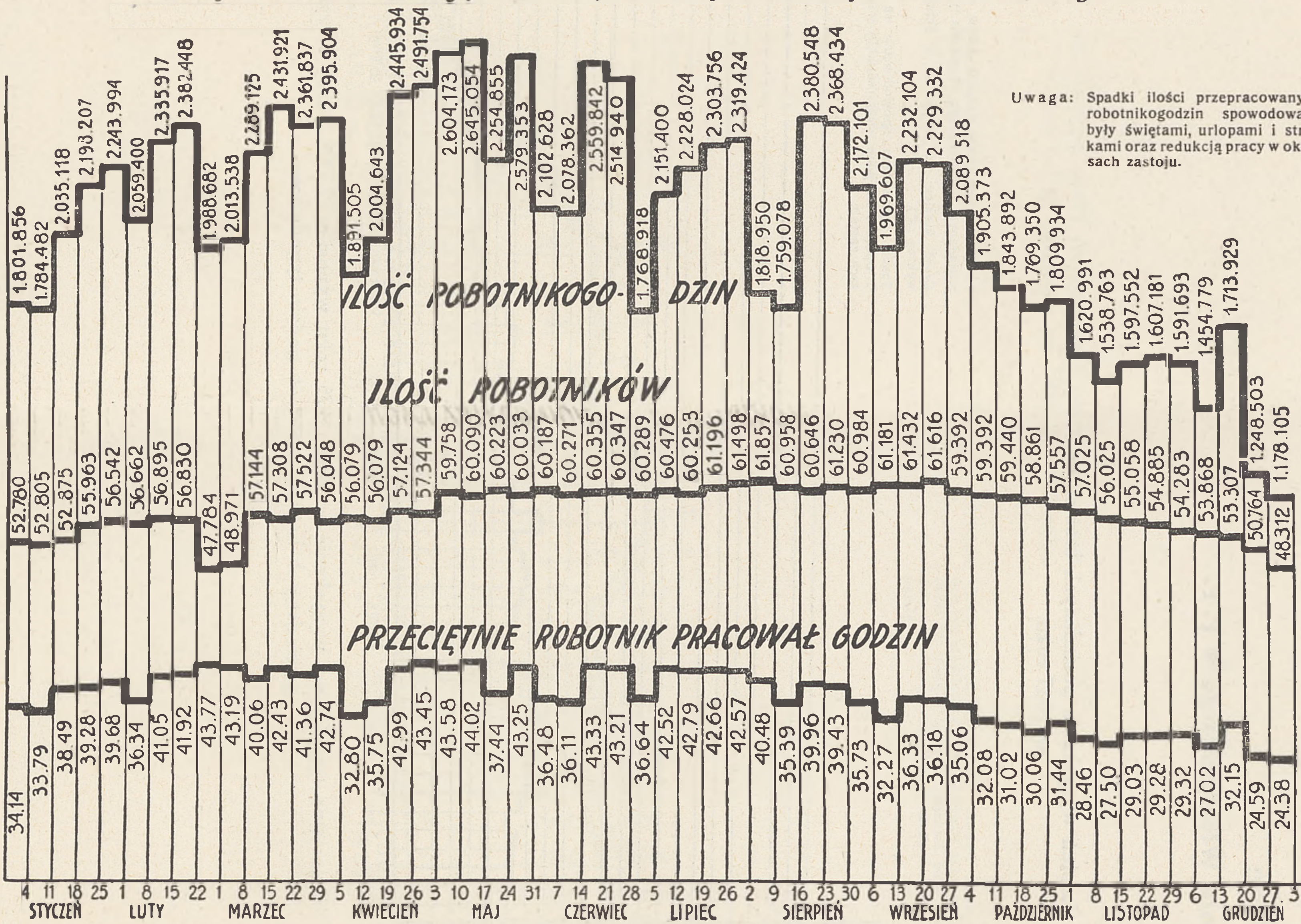
Spadki wyzyskania spowodowane są świętami, urlopami i strejkami, oraz redukcją pracy w okresach zastoju.



Przeciętne tygodniowe wyzyskanie w ciągu 1925 roku wynosiło 25,23% pracy wszystkich posiadanych krosien przez 46 godzin tygodniowo.

Rok 1925.

Przemysł bawełniany, zrzeszony w Związku Przemysłu Włókienniczego w P. P.

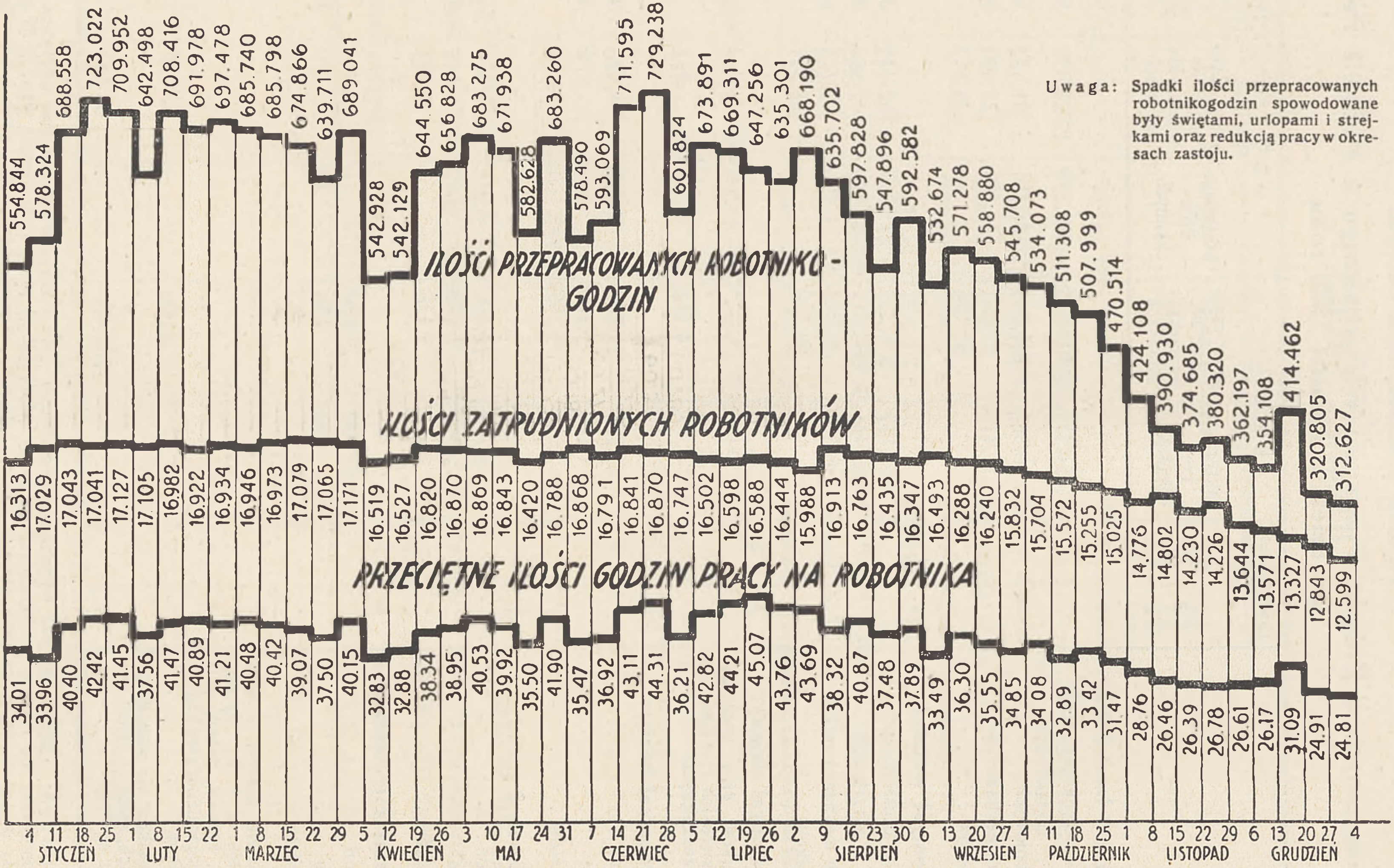


Uwaga: Spadki ilości przepracowanych robotnikogodzin spowodowane były świętami, urlopami i strejkami oraz redukcją pracy w okresach zastoju.

Przeciętnie wypadało na robotnika w 1925 r. 36,89 godzin pracy tygodniowo czyli 80,20% normalnej pracy.

Rok 1925.

Przemysł wełniany, zrzeszony w Związku Przemysłu Włókienniczego w P. P.



Przeciętnie wypadało na robotnika w 1925 r. 36,53 godzin pracy tygodniowo czyli 79,41% normalnej pracy.

Tablica uruchomienia fabryk,

zrzeszonych w Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem, na dzień 1. stycznia 1926 roku.

	Ilość fabryk 1926 r.		w 1914 roku		w dniu 1. stycznia 1926 roku			
							w porównaniu z 1914 r. czynnych maszyn	
	uruchomionych	nieuruchomionych	faktyczna ilość czynnych	sumy czynnych we wszystkich zmianach	faktyczna ilość czynnych	sumy czynnych we wszystkich zmianach	w I-ej zmianie %	we wszystkich zmianach %
Przemysł bawełniany:	40	8						
Wrzecion cienkoprzędnych .			1.154.431	1.507.849	991.350	1.722.090	*86,87*	*114,20*
„ odpadkowych i wigonjowych			90.384	141.085	56.801	91.522	*62,84*	*64,87*
Krosien mechanicznych . .			30.113	33.662	15.591	23.300	*51,77*	*69,21*
Robotników				63.136		48.312		*76,52*
Przemysł wełniany:	31	11						
Wrzecion czesankowych . .			353.115	573.268	213.064	262.348	*60,33*	*45,76*
„ zgrzebnych . . .			160.941	193.611	44.930	47.869	*27,91*	*24,74*
Krosien mechanicznych . .			8.557	8.583	2.126	2.273	*24,84*	*26,54*
Robotników				28.720		12.599		*43,86*
Przemysł dziany:	3	5						
Robotników przy krosnach dziewiarskich i maszynach pończoszniczych				4.252		532		*12,51*
Przemysł lniany:	1	—						
Wrzecion			21.700	21.700	7.464	14.928	*34,40*	*68,79*
Krosien			1.100	1.100	489	970	*44,45*	*88,18*
Robotników				3.797		2.454		*64,62*
Przemysł jutowy:	3	—						
Wrzecion			15.745	31.490	15.901	15.901	*101,00*	*50,49*
Krosien			1.140	1.140	649	649	*56,92*	*56,92*
Robotników				5.178		2.793		*53,93*
Przemysł jedwabny:	1	1						
Wrzecion			21.000	21.000	—	—	*0*	*0*
Krosien			194	194	79	79	*40,72*	*40,72*
Robotników				782		132		*16,87*
Pozostałe fabryki w Zw. Prz. Włók. w P. P.: wyroby filcowe, koronki, taśmy, plusze, wykończalnie zarobkowe, robotników				2.605		1.318		*50,59*
Robotników we wszystkich fabrykach, zrzeszonych w Zw. Prz. Wł. w P. P.				108.470		68.140		*62,81*

Uwaga: Tabela niniejsza wykazuje porównanie z 1914 rokiem wyłącznie pod względem ilości czynnych maszyn, natomiast nie zawiera porównania ilości pracy, gdyż tydzień pracy przed wojną wynosił 59 godzin — obecnie 46 godzin; przed wojną pracowano stale 6 dni w tygodniu, obecnie przeważnie przy zredukowanej ilości dni pracy w tygodniu.

Zarząd Związku.

Prezes:	Dr. Alfred Biedermann
Wiceprezesi:	Maks Kernbaum
	Maurycy Poznański

Członkowie:	Stefan Barciński	Feliks Krusche
	Dr. Józef Berlinerblau	Stefan Laurysiewicz (z koopt.)
	Paweł Biedermann	Adam Osser
	Edward Borst	Kazimierz Poznański
	Robert Geyer	Karol Wilhelm Scheibler
	Henryk Grohman	Wilhelm Schön
	Dr. Leon Hirszberg	Teodor Steigert
	Karol Hoffrichter	Stanisław Szymański
	Juljusz Kindermann	Andrzej Wierzbicki (z kooptacji)

Delegat Sekcji Wełnianej — Henryk Barciński.

Pracownicy Związku:

Kierownik naczelny	Dr. Marceli Barciński
Wydział techniczny, statystyczny, robotniczy — kierownik	inż. Paweł Rumpel
zastępca	inż. Brunon Guthke
Wydział prawny	adw. Mieczysław Jastrzębski
Sekretarz Zarządu (do 1. sierpnia)	Jan Jonscher.

Członkowie Związku
(1925).

Łódź.

1. Allart, Rousseau i S-ka
2. Barciński S. i S-ka, Sp. Akc.
3. Bennich Karol, Sp. Akc.
4. Biedermann R.
5. Buhle K. T., Sp. Akc.
6. Bukiet Bracia
7. „Dąbrówka“, Sp. Akc.
8. Danziger S. i S-ka
9. Daube Adolf, Sp. Akc.
10. Desurmont, Motte i S-ka
11. Drabkin G. B.
12. Eisenbraun F., Sp. Akc.
13. Eisert E. i Schweikert, Sp. Akc.
14. Eisert Karol, Sp. Akc.
15. Eitingon N. i S-ka, Sp. Akc.
16. Freidenberg B., Sp. Akc.
17. Gampe i Albrecht, Sp. Akc.
18. Geyer L., Sp. Akc.
19. Haebler Emil, Tow. Anon.
20. Haessler Otto
21. Heinzel J., Sp. Akc.
22. Hirszberg i Birnbaum, Sp. Akc.
23. Hirszberg i Wilczyński, Sp. Akc.
24. Hoffrichter Karol
25. Hüffer Teodor i Sp.
26. Jarocińskiego Z. Ss-wie
27. Kaiserbrecht L.
28. Kestenberg J., Sp. Akc.
29. Kindermann Franciszek
30. Kindermann Juljusz, Sp. Akc.
31. Klinge i Schulz
32. Kohn Markus, Sp. Akc.
33. Kopel Natan
34. Kretschmer Karol
35. Kröning K. i S-ka, Sp. Akc.
36. Landau i Weile
37. Lange Juljusz
38. Leonhardt, Woelker i Girbardt, Sp. Akc.
39. Lipszyc R., Sp. Akc.
40. Lürkensa W-ma Ss-wie
41. Łódzkiej Fabryki Nici, Sp. Akc.
42. Łódzkiej Fabryki Kapeluszy, Sp. Akc.
43. Meister Artur
44. Osser Adam, Sp. Akc.
45. Pilicer I. M., Sp. Akc.
46. Poznański I. K., Sp. Akc.
47. Prussak A.
48. Prussak D.
49. Ramischa Edwarda Ss-wie
50. Ramisch Franciszek
51. Richtera Józefa Ss-wie, Sp. Akc.
52. Richter Zygmunt
53. Rosenblatt S., Sp. Akc.
54. Samet Bracia, Sp. z ogr. odp.
55. Silberstein M., Sp. Akc.
56. Stephan i Werner
57. Steigert Teodor, Sp. Akc.
58. Steigert Gotfryd
59. Steigert Bracia i S-ka
60. Steinert Karol, Sp. Akc.
61. Stiller i Bielszowski, Sp. Akc.
62. Stolarow W. i S-ka
63. Szmulowicz J.
64. Schreer Gustaw
65. Schweikert F. W., Sp. Akc.
66. Szyffer Maksym, Sp. Akc.
67. Wachs B.
68. Walfisz Edward
69. Wojdysławski J., Sp. Akc.
70. Wulffsohn Hugo, Sp. Akc.
71. Zjednoczone Zakłady Przemysłowe K. Scheiblera i L. Grohmana, Sp. Akc.

Częstochowa.

72. „La Czenstochovienne“, Sp. Akc.
73. Motte, Meillassoux i Caulliez
74. Przemysłu Włóknistego Sp. Akc. (dawniej Peltzer)
75. „Stradom“ Sp. Akc., Częstochowskie Zakłady Jutowe i Konopne
76. „Warta“ Sp. Akc., Przędzalnia i Tkalnia Juty

Kalisz.

77. Kaliska Manufaktura Pluszu i Aksamitu, Sp. Akc.

Moszczenica pod Piotrkowem.

78. Ender Teodor

Ozorków.

79. Towarzystwo Schloesserowskiej Przędzalni Bawełny i Tkalni, Sp. Akc.

Pabjanice.

80. Faust H. i S-ka, Sp. Akc.
81. Kindler R., Sp. Akc.
82. Krusche i Ender, Sp. Akc.

Piotrków.

83. Piotrkowskiej Manufaktury, Sp. Akc.

Sosnowiec.

84. Dietel H., Sp. Akc.
85. Schoen C. G., Sp. Akc.

Tomaszów.

86. Bartke Karol, Sp. Akc.
87. Bornstein Zussman, Sp. Akc.
88. Landsberg H., Sp. Akc.
89. Steinman i Aronson
90. Tomaszowskiej Przędzalni Wełny Czesankowej, Sp. Akc.

Warszawa.

91. Rosyjsko-Włoska Sp. Akc. Wyrobów Włóknistych
92. „Wola“, Sp. Akc.

Zawiercie.

93. „Zawiercie“, Sp. Akc.

Zgierz.

94. Borst A. G., Sp. Akc.
95. Lorentz i Krusche, Sp. Akc.
96. Zgierskiej Manufaktury Bawełnianej, Sp. Akc.

Żyrardów.

97. Tow. Zakładów Żyrardowskich, Sp. Akc.